

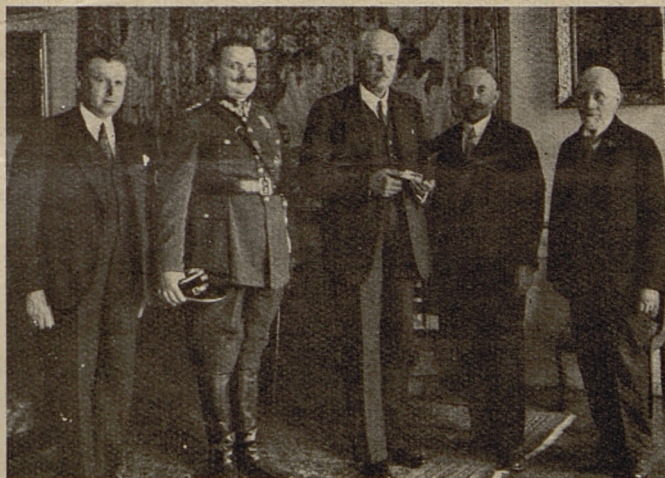
S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Pan Prezydent Rzplitej przyjął odznakę „Za walkę o szkołę polską“



Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu delegacji kapituły odznaki honorowej „Za walkę o szkołę polską“, która prosiła Pana Prezydenta o przyjęcie odznaki.

Pan Marszałek Piłsudski otacza opieką wychowanie fizyczne narodu



W ostatnią niedzielę odbyło się przy udziale Pana Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, na którym były omawiane zagadnienia związane z wychowaniem fizycznym narodu. W dyskusji zabierał niejednokrotnie głos Pan Marszałek Piłsudski.



MAMY OBOWIĄZEK WYCHOWAĆ SPADKOBIERCÓW TRADYCJI LEGJONOWEJ

Głos w sprawie art. „Związek Strzelecki wobec młodzieży i dzieci”

Niezmiernie pocieszającym objawem dla naszej organizacji jest duże zainteresowanie, ujawnione na szpaltach „Strzelca” sprawą wychowania młodzieży w wieku, nie pozwalającym na czynne członkostwo w Z. S. Dla organizacji naszej jest to rzecz pierwszorzędnej wagi. Należy to rozpatrywać ze stanowiska nie tylko Związku Strzeleckiego i dobrej organizacji, lecz mieć na uwadze jej rolę w całości życia państwowego.

Wiemy, że różne organizacje polityczne starają się o zdobycie jaknajwiększego wpływu na starsze dzieci, rozumiejąc dobrze, że jedynie tą drogą zabezpieczają przyszłość swej ideologii. Jeżeli chodzi o Z. S., organizację, mającą na widoku tylko dobro Państwa i jego wewnętrzną spójność i zewnętrzną obronność, to dotychczas nie posiadamy właściwych form pracy na terenie młodzieży poniżej 16 roku życia.

Znaczna część pracy wychowania najmłodszego pokolenia spoczywa na szkole, nie rozwiązuje to jednak zagadnienia, gdyż poza szkołą działają różne wpływy wychowawcze, niejednokrotnie wysoce niepożądane i ze względu na dobro moralne przyszłego obywatela i ze względu na jego stosunek do społeczeństwa i państwa. Trzeba pamiętać, że właśnie w tym wieku młodzież ma bardzo rozwinięty instynkt naśladowstwa i wiele właściwości wówczas zdobytych przechodzi drogą przyzwyczajania w skład zasadniczych cech danej jednostki.

Z tego niewątpliwie faktu płynie nauka dla organizacji, mającej tak ścisły związek z całością życia państwowego, jak Z. S., mającego w swych celach jedynie ogólne interesy, nie zwięzające się do partyjnych i klasowych ramek. Przez stworzenie odpowiednich dla wieku form, któreby mogły zająć młodociane umysły, organizacją życia pozaszkolnego można w sposób decydujący wpłynąć na typ obywatela. Jest to tem więcej ważne, że wobec braku tradycji państwowych wśród pokolenia dorosłych, rezultaty wychowawczego oddziaływania szkoły są, jeżeli nie niweczone, to w każdym razie poważnie zmniejszane przez różne wpływy ujemne środowiska, w którym młodzież przeżywa.

Należy przypuścić, że wszyscy zdają sobie w peł-

ni sprawę z celowości i konieczności nawet rozwinięcia szerokiej akcji w tym kierunku. Powinna ona być traktowana poza tem nie jako praca uboczna, lecz równorzędna z wychowaniem obywatelskim i przysposobieniem wojskowym strzelców. Uwzględniając jednak jej właściwości, nie może być włączana w ramy dotychczasowe, nie przewidujące nowej dziedziny i należy albo stworzyć inny aparat pracy, albo ramy te rozszerzyć.

Jako jedno z możliwych wyjść uważam upatrzenie jednego okręgu, czy nawet obwodu i powołanie do życia na jego terenie związków starszych dzieci (10 — 16 lat). Powierzenie tej organizacji pod opiekę miejscowego zarządu, wśród którego musi znajdować

się dobry pedagog-wychowawca. Okręgi czy obwody należy traktować jako pole doświadczalne, dające wskazówki co do wewnętrznej treści pracy i co do stosunku do Zw. Strzeleckiego. Po okresie powiedzmy, rocznym, kiedy materiał doświadczalny będzie zdobyty, można się zastanowić, czy nowopowstała forma powinna posiadać samostne życie, czy stanowić organiczną część Z. S.

Pozostałoby gruntowne przepracowanie metod, instrukcji, programów it.d. i mając za sobą go-

towy materiał, można w skali ogólnopaństwowej przystąpić do urzeczywistnienia idei wychowania państwowego wśród starszej dlatwy. Niewątpliwie, wiele trudności można tu spotkać, ale cel jest tak doniosły, że sędzę, iż naczelné władze naszego Związku nie odstręczą się niemi, tem więcej, że z pomocą przyjdzie wielu działaczom wychowawczym, którzy przy całej sympatii dla ideologii Z. S. dziś nie znajdują w nim właściwego pola pracy.

Najważniejszą rzeczą jest zawsze przełamanie rutyny i szablonu. Większość ludzi nie lubi zmian, ale w tym wypadku są one konieczne. Sprawa jest zupełnie dojrzała i skądkolwiek wyjdzie inicjatywa, to obojętne, byle wreszcie przejść do czynów. Jest to zagadnienie pogłębienia, utrwalenia na przyszłość naszej ideologii. Będąc spadkobiercami starego Strzelca i ludzi sierpnia 1914 roku, mamy obowiązek wychować godne tych tradycji pokolenie następców.

Jerzy Konar.



Fragment zabawy dziecięcej, zorganizowanej w warszawskim ogródku Jordanowskim. Dzieci ubrane w fantastyczne kostjmy i ozdoby z bibułki tańczą z zapalem w takt muzyki. Wspomnienia zabawy na długo pozostaną w maleńkich serduszkach i mile przypominają będą organizatorów imprezy.



Pan Marszałek Piłsudski oraz uczestnicy niedzielnego posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Obok Pana Marszałka siedzą ministrowie: spraw wewnętrznych Pieracki i W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

REPREZENTACJA ORGANIZACJI WYMAGA MUNDURU

Głos w dyskusji „Czy umundurujemy zarządy“

W jednym z ostatnich numerów „Strzelca” uka-
zało się zagajenie dyskusji nad kwestją umundurowania Zarządów. Teraz kolej na głosy z terenu, od których przecież zależną jest w wielkiej mierze każda nowa reforma w organizacji. Głosy te przyczynią się niewątpliwie do ostatecznego zmaterializowania ciekawego problemu.

Kilkanaście lat naszego istnienia poświęciliśmy komendom i członkom ćwiczącym. Najwyższy więc czas, ażeby zająć się i zarządami, które w niemniejszym stopniu odgrywają poważną rolę w życiu organizacyjnym. I tu pierwszą rzeczą byłaby sprawa umundurowania. Bo czemuż są właściwie zarządy, jak nie stroną reprezentacyjną i administracyjną organizacji. Każda reprezentacja, oprócz walorów intelektualnych, wymaga również i efektu zewnętrznego, podkreślającego przynależność organizacyjną. Najwłaściwszą w tym wypadku formą jest mundur. W uroczystościach, zjazdach i różnych imprezach, tak dzisiaj często urządzanych w każdej miejscowości — jeden członek w mundurze więcej uwypukli udział organizacji, niż całe zespoły członków zarządu w cywilu. I dlatego też bardzo często wysyła się na wszelkie zaproszenia strzelców w mundurach, a nie przedstawiciele zarządu, którzy jak się to mówi — zginą w tłumie.

Byłem świadkiem, jak policja utrzymująca porządek podczas uroczystości, a nawet naszych zawodów marszowych, usuwała członków zarządów z miejsca dla reprezentantów organizacji, nie będąc w możności na pierwszy rzut oka stwierdzić ich roli w danej chwili. Gdybyśmy posiadali mundury, takie wy-

padki nie miałyby nigdy miejsca. Fakt podany nie jest wypadkiem odosobnionym. Każdy z nas zetknął się z pewnością na swym terenie pracy z podobnemi, często zgrzyty i rozgoryczenia wywołującemi, wydarzeniami.

Niejednokrotnie w sprawozdaniach prasowych z miejscowych uroczystości pomijany jest udział naszych przedstawicieli, dlatego tylko, że sprawozdawca nie widział munduru strzeleckiego, a trudno wymagać, ażeby znał wszystkich członków zarządu. Nie chodzi tu absolutnie o reklamę prasową, której nasza organizacja nie potrzebuje, lecz o wykazanie społeczeństwu, że wszędzie jesteśmy. I cały szereg możnaby przytoczyć wypadków, przemawiających dobitnie za umundurowaniem zarządów, które bezsprzecznie wyłonią się w dalszej dyskusji nad powyższym zagadnieniem.

Jedynie z tych względów jestem za umundurowaniem zarządów — nigdy natomiast nie na godne reprezentowanie, czy też większą odpowiedzialność za organizację, ponieważ cechy te każdy członek Związku Strzeleckiego, posiadać musi zawsze. Nie mundur zdobi człowieka, tylko ten zdobi mundur kto go nosi. I o ile mundur strzelecki posiada tak potężną wartość w życiu narodu polskiego, to tylko dlatego, że nosił go Pierwszy Strzelec i Wódz Narodu Marsz. J. Piłsudski.

O tem musi przede wszystkim pamiętać każdy członek ćwiczący i każdy członek zarządu.

A więc umundurujemy zarządy!

Sosnowiec, dnia 16.V.32.

St. Abratański.

ŚWIATŁA I CIENIE ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

I. Oczywiście maszerujemy!

Rozmawiałem niedawno z „kutym na cztery nogi” komendantem jednego z najstarszych oddziałów strzeleckich o pracy jego oddziału. Myślę sobie — wiosna w pełni, więc z robotą ruszyli z kopyta a projektów pewnie co nie miara. Komendant z niejakim zdziwieniem powtórzył moje pytanie:

— Co robimy? Oczywiście — mówię — maszerujemy!

— Kto może trenuje w marszu, a potem wybierzemy z nich drużynę do Marszu X, potem do eliminacji okręgowych, a w końcu do... „Kadrówki”! Poza to strzelamy i przez cały rok „szkolny” robimy u siebie p. w.! Cóż mamy jeszcze robić? To chyba wystarczy! — Tu spojrział na mnie triumfująco w przekonaniu, że pognął mnie zupełnie za tak „naiwne” pytanie.

— No dobrze — odpowiadam na to — ale przez to dużo czasu marnujecie na treningi, z których będą mieć zadowolenie tylko ci nieliczni, którzy wezmą udział w „Kadrówce”. Zresztą — dodaję — czy koniecznie musicie być na „Kadrówce”? Czy nie lepiej zrobić coś innego, pożyteczniejszego dla oddziału?

— Ależ! Co mówicie obywatelu? — odpowiada mi niemal ze świętym oburzeniem. — Co roku chodziliśmy na „Kadrówkę” i teraz mielibyśmy nie pójść? Nie! To niemożliwe. Chłopcy sami oburzyliby się na to. Znaczyliby to, że coś się u nas psuje. A co powiedziałyby o tem inne oddziały...

Daremnie próbowałem tłumaczyć, że przecież „Kadrówka” nie może być celem naszej pracy organizacyjnej, bo wtedy zmarnowalibyśmy wiele innych wartości dla doraźnych efektów; że sama „Kadrówka” ma sens tylko jako końcowy etap dwu kierunków naszej pracy t. zn. sportu marszowego i strzelectwa..

Mój rozmówca na to wszystko miał tylko jedną stałą odpowiedź:

— Chodziliśmy przez tyle lat — więc i teraz pójdziemy! Inaczej być nie może!

* * *

Powie mi ktoś może, że to odosobniony wypadek. Wy daje mi się, że w wielu innych oddziałach jest znacznie gorzej. Przez cały rok nic, albo nie wiele się robi — tylko w lecie „na łeb na szyję” mobilizuje się drużynę marszową na „Kadrówkę”, bo, powiadają, nie możemy dopuścić do tego, żeby „nas” tam zabra-

kło. W rezultacie więc — nawet pomimo eliminacji — startują co roku niemal te same oddziały, a nie rzadko nawet te same drużyny. „Kadrówka” — a cóż dopiero wygrana — staje się symbolem wartości i popularności oddziału.

Oczywiście w „Kadrówce” i innych marszach regionalnych bierze udział niewielej jak 20 proc. oddziałów. Inne — zwłaszcza wiejskie — poprzestają na p. w. Tych jest najwięcej. Reszta przeżywa okrucy swej chwały i żyje tradycją w oczekiwaniu odrodzenia, a przynajmniej odmłodzenia. Zdarza się jednak, że oddział zbiera się, ćwiczy, przygotowuje się do przyrzeczenia... i naraz wszystko się urywa. Chłopcy ociągają się, unikają spotkania z komendantem, wreszcie wręcz oświadczają, że przychodzić nie mogą, bo w domu „piekło” — mówią mu, że „pierwsi pójdą na wojnę”, „na stracenie”. Ta agitacja wrogich Z. S. elementów (kleru i „polityków”) osłabia działalność organizacyjną — zwłaszcza na kresach. Czasem znów wszystko dobrze idzie. „przerabia” się p. w., chłopcy zdobywają II stopień i... oddział się rozpada! Prostu nie wiedzą co z sobą robić. A mądrość instruktora kontraktowego już się wyczerpała.

* * *

Jakikolwiek jednak oddział weźmiemy, w mieście czy na wsi, stary czy młody, wszędzie jedno i to samo zjawisko rzuca się w oczy: *konserwatyzm* form i metod pracy oddziału. Trzeba sobie to wreszcie jasno i dobitnie powiedzieć, że jesteśmy zacofanymi konserwatystami i że oddziały nasze *nie umieją* pracować. Bo, że mogą pracować i że chcą pracować tego dowodzić nie trzeba. Wystarczy wskazać choćby na przysposobienie rolne. Ale też w przysposobieniu

rolnem jest metoda i to metoda nawskroś współczesna. I dlatego konkursy rolne przewy ciężły niechęć i nieufność nawet starych rolników.

O tem co mamy robić w naszych oddziałach wiele mówić nie potrzebujemy. Krótko można powiedzieć, że powinniśmy robić wszystko, co może się przyczynić do wyrobienia chłopców na dobrych „obywateli - żołnierzy”. Ale to nie wystarczy, bo najważniejszą rzeczą jest nie to co robimy, tylko, *jak robimy*. Ten sam czyn nabiera różnej wartości w zależności!

Krajowe zawody konne w Warszawie



Na stadionie łazienkowskim w ciągu ub. tygodnia odbywały się doroczne krajowe zawody konne. Na zdjęciu Pan Prezydent dekoruje zwycięzców konkursu „O nagrodę armji polskiej, imienia Marszałka Piłsudskiego”. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął kpt. Sałęga.

od sposobu wykonania. Jeśli np. zawodnik zawdzięcza zwycięstwo potrąceniu współzawodnika przed metą — to zwycięstwa jego nie uznamy za honorowe, przeciwnie, sympatja ogółu będzie po stronie poszkodowanego.

Uświadomienie sobie sposobów pracy w oddziale jest tem konieczniejsze, że chłopcy naogół niejasno zdają sobie sprawę, dlaczego należą do organizacji. Na konkursie ogłoszonym przez redakcję „Strzelca” p. t. „Dlaczego należę do Strzelca” — większość uczestników odpowiadała: „dlatego, że Z. S. ma najładniejszą i najwznioślejszą tradycję i że pragnę służyć Polsce tak, jak jej służyli strzelcy przedwojenni”. Rzeczą więc komendanta jest troska, aby z tego surowego entuzjazmu wykrzesać *czyn obywatelski*, oparty na woli i umiejętności postępowania obywatelskiego. Wszystko jedno, jaki to będzie czyn: konkurs, gra, zawody, poprawa drogi czy płotu, wszystko to powinno być wykonane solidnie, po obywatelsku, nie powinno się dopuścić żadnych wykroczeń przeciw

przepisom, czy zasadom, bo inaczej cała robota niewiele warta.

Założeniem naszym powinno być, że *sposobami* czyli metodą pracy w oddziale wskazujemy chłopcom jak mają postępować w życiu codziennem. Nie potrzeba na to żadnego moralizowania, tylko rzetelnej pracy. I tutaj chciałbym wskazać na jedno wielkie niebezpieczeństwo naszego konserwatyzmu, mianowicie na to, że zbyt wiele wagi przywiązujemy do efektów doraźnych, do rozgrywek międzyoddziałowych, które często są okazją do uchybień i „chytrych” wyczynów. Dla dobra pracy naszej, dla przewyższenia tych marowów musimy koniecznie zrezygnować z ambicyjek oddziałowych i zabrać się do rzetelnego zdobywania doświadczeń organizacyjnych w systematycznej i solidnej pracy wewnętrznej naszych oddziałów. Jedyną zaś drogą do tego jest zmiana dotychczasowych metod, a raczej — wprowadzenie nowych, skutecznych i celowych metod pracy.

J. K.

CO KAŻDY STRZELEC WINIEN WIEDZIEĆ O ZWIĄZKU STRZELECKIM

Strzelecki kalendarzyk historyczny

1919 rok

Lato. Uczestnicy przedwojennych organizacji strzeleckich postanawiają powołać do życia Związek Strzelecki. Jako założyciele podpisują statut „Towarzystwa Związek Strzelecki”: St. Staniszewski, W. Sieroszewski, T. S. Święcicki. Wł. Hackiewicz, T. Jankowski, T. Gałeczki (Strug), M. Głuchowski.

Jesień. 27.IX. Min. Spraw Wewn. S. Wojciechowski w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojsk. zatwierdza statut. Prezesem tymczasowego Zarządu Głównego Z. S. zostaje Wacław Sieroszewski, sekretarzem generalnym — T. Niedzielski, Komendantem Głównym — kpt. W. Malski, wiceprezesem — dr. K. Dłuski, skarbnikiem — T. Kuhnke

1920 rok

Powstają pierwsze oddziały Związku Strzeleckiego. Organizację terenową hamuje chwilowo wojna polsko - bolszewicka.

Gen. Rydz-Śmigły przesyła list do Zarządu Głównego Z. S., w którym podkreśla, że „poza olbrzymią korzyścią, jaką „Związek Strzelecki” może dać armii przez częściowe techniczne przygotowanie rekruta do służby wojskowej, ma on też duże znaczenie jako instytucja, ucząca cnót obywatelskich”.

Zwolna postępuje organizacja terenowa, natrafiająca na duże trudności ze strony administracji i partyj politycznych.

1921 rok

Zarząd Główny wraz z Komendą Główną podejmują na całym terenie Rzplitej wielką akcję Z. S. na rzecz plebiscytu górnośląskiego przez uświadamianie wszystkich członków Z. S. o walce naszej o Górny Śląsk, kolportaż wydawnictw plebiscytowych i od-czyty.

Zarząd Okręgu Lublin wydaje miesięcznik p. t. „Komunikat Strzelecki”.

5.III. ukazuje się Nr. 1 „Strzelca” — organu T-wa „Związek Strzelecki”, pod redakcją L. Zarzyckiego. Na czele n-ru znajduje się artykuł programowy ob. W. Sieroszewskiego p. t. „Żołnierz - obywatel”, ponadto artykuły s. p. J. Korczaka „U podstaw bytu państwowego”, T. Różyckiego „Uwagi o wojskowym szkoleniu w Związkach Strzeleckich”, red. W. Stpiczyńskiego „Górny Śląsk w przededniu rozstrzygnięcia”, pismo gen. Rydza-Śmigłego do prezydenta ministrów o akcji wojska na rzecz plebiscytu, wiadomości polityczne, korespondencje (Wilno, Warszawa), dział urzędowy i statut.

Warszawa posiada trzy oddziały: śródmieście, grochowski i henrykowski.

W następnych n-rach „Strzelca” ob. red. W. Stpiczyński zamieszcza szereg artykułów o Górnym Śląsku (plebiscyt).

PREZES ZARZ. GŁÓWNEGO OB. RED. STPICZYŃSKI

Na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

W sobotę, dnia 21 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, przyjął prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego, ob. red. Wojciecha Stpiczyńskiego na dłuższej audjencji w sprawach strzeleckich. W rozmowie Pan Prezydent Rzplitej interesował się zagadnieniami rozwoju organizacji strzeleckiej i życzył strzelczyniom i strzelcom najpiękniejszych rezultatów w ich obywatelskiej pracy. Uwaga, jaką zaszczycił naszą organizację Najwyższy Dostojnik Państwa, jest dla nas nowym bodźcem do wytrwałości w wysiłkach nad przygotowaniem obrony granic i rozbudową Państwa.

Na linolypie i fali radjowej

NA DRODZE DO ZDOBYCIA MORZA

Powiedzą mi zapewne strzelcy, że morze już dawno zdobyliśmy. Wtedy mianowicie, kiedy zjawiły się nad brzegiem Bałtyku polskie hufce i biało-amarantowy sztandar załopotał nad wydrami kaszubskimi. Prawda, formalnie wtedy dotarliśmy do morza i objęliśmy je w posiadanie, jakież jednak byłby pożytek z tego faktu, gdybyśmy nie starali się wykorzystać wszystkich możliwości, wynikających z posiadania tak cennego skarbu? A przecież morze nie jest jakimś martwym skarbcem cennych przedmiotów, jest podwaliną naszego bytu mocarstwowego, podstawą i oparciem dla naszego handlu zagranicznego, bramą poprzez którą prowadzi droga do całego świata. Trudno powiedzieć, że doszliśmy już do tego celu, nie ulega jednak wątpliwości, że jesteśmy na najlepszej drodze i z podziwu godną wytrwałością przezwyciężamy trudności, jakie się nam przeciwstawiają.

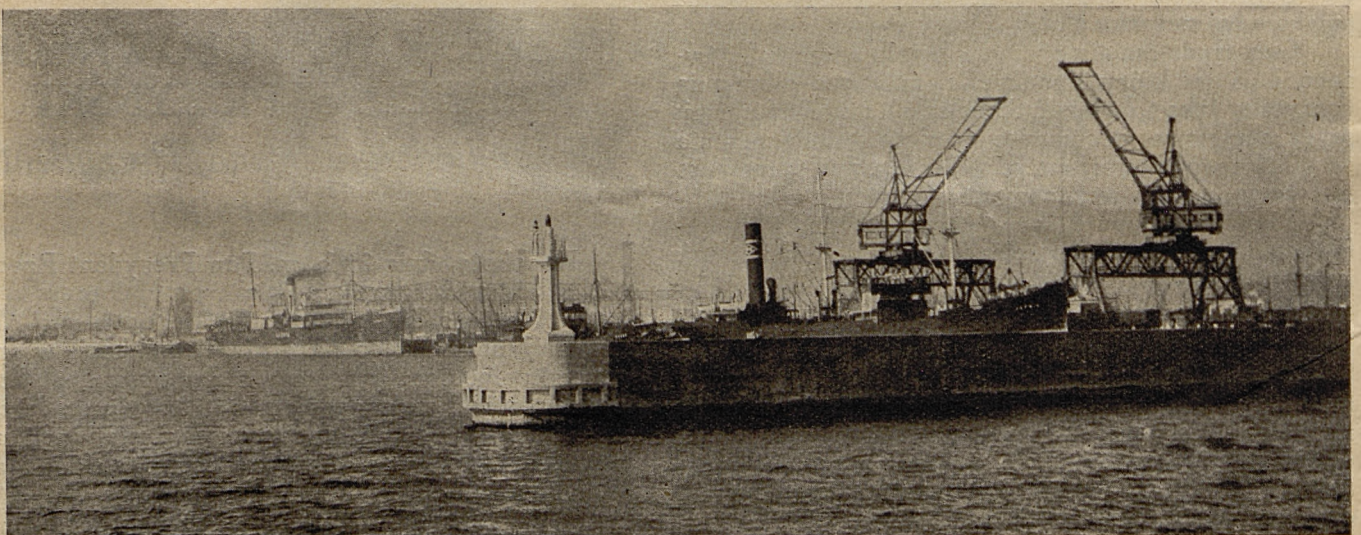
Budowa portu w Gdyni oraz budowa floty handlowej i wojennej jest widowym wyrazem naszych morskich aspiracji, naszej niezłomnej woli wyciągnięcia z faktu posiadania morza wszelkich konsekwencji.

Raptowny rozwój Gdyni jest niewątpliwie jednym z najbardziej trapiących ewenementów powojennych dziejów ludzkości. W roku 1924-tym ubogie osiedle rybaków Gdynia, w ciągu zaledwie sześciu lat stała się portem, konkurującym poważnie z Gdańskiem. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr statystycznych, ilustrujących rozwój eksploatacji portu gdyńskiego, aby zdać sobie sprawę z ogromu dzieła, dokonanego w ciągu ostatnich lat. W roku 1930 obrót towarów był 402 razy większy, aniżeli w roku 1924-tym, a 27 razy większy, aniżeli w roku 1925-tym! Liczby te doskonale oświetlają niebywałe tempo rozwoju naszego młodego portu. Ogólny obrót towarów osiągnął w roku 1930 cyfry 3.628.869 tonn, co mniejwięcej od-

powiada ruchowi Gdańska w roku 1925. Spodziewać się należy, że już w najbliższych latach obrót towarowy w obu portach się zrówna.

Nielada to będzie sukces. Pamiętać bowiem należy, że port gdyński jest jednak znacznie mniejszy od portu gdańskiego. Przy przeładunku towarów Gdańsk korzystać może z linii nadbrzeżnej długości około 29 kilometrów, Gdynia posiada linię przeładunkową zaledwie półtora kilometrowej długości. Można sobie łatwo wyobrazić, że problem przepychania wielkich ilości towarów przez tak wąską „furtkę” napotykać musi na znaczne trudności natury technicznej. Warto wspomnieć, że na niektórych odcinkach nadbrzeża przeładowano w ciągu roku 1930 4.000 tonn na każdym metrze wybrzeża. Jest to bardzo dużo, gdyż naogół licza się fachowcy z cyfrą maksymalną 2500 tonn na metr linii nadbrzeżnej w ciągu roku.

Rozwój Gdyni nie jest spowodowany sztucznie. Oczywiście rząd ze szczególną pieczołowitością popiera akcję rozbudowy naszego portu, jednak czyni to powodowany zrozumieniem potrzeb całego państwa. Gdyby bowiem konieczność stworzenia wielkiego portu bałtyckiego nie istniała, Gdynia rozwinęłaby się siłą rzeczy na koszt Gdańska. Tymczasem rozwój Gdyni idzie w parze z rozwojem Gdańska. W roku 1919-tym, czyli krótko przed połączeniem Pomorza z Polską pojemność okrętów zawijających i odpływających wynosiła dla portu gdańskiego tylko milion tonn. W roku 1924, to znaczy w roku rozpoczęcia budowy portu gdyńskiego liczba ta wynosi już przeszło trzy i ćwierć miliona tonn, a w roku 1929 około 8 milionów tonn! Gdańsk nie może się więc żalić, że Gdynia szkodzi jego interesom. Budowa portu w Gdyni była więc koniecznym następstwem naszego stale wzrastającego handlu zagranicznego. A konieczności zawsze zwyciężają.

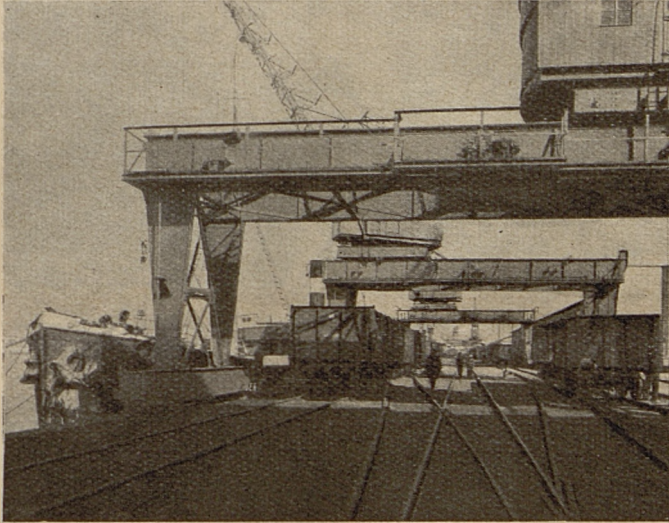


Wjazd do portu gdyńskiego, naszej bramy, przez którą prowadzi droga na szeroki świat!

Czy wiecie że...

AMERYKAŃSKI KAPITAN HARRIS WYNALAZŁ AMUNICJĘ, która naskutek zawartej w niej domieszki kokainy powoduje na pewien przeciąg czasu utratę przytomności ranionego. Nabój taki może być wystrzelony z każdej broni i zdaniem wynalazcy odda znaczne usługi policji. Walka z przestępstwem utrudniona jest, jak wiadomo przez to, że policjantowi wolno strzelać dopiero wówczas, gdy mu grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo. Naboje kokainowe mogą też z powodzeniem być używane do polowań na większe zwierzęta przeznaczone dla ogrodów zoologicznych.

W AMERYCE ZASTOSOWANO zeszłej zimy z nadzwyczajnym sukcesem ogrzewanie szyn kolejowych. W czasie ostrych mrozów oraz znacznych opadów śnieżnych regularność ruchu kolejowego stała się wystawiona była na szwank. Próbowano więc przez ogrzewanie szyn zapomocą gazu na miejscach najbardziej zagrożonych zaspy śnieżne. Plan udało



Dźwigi i urządzenia transportowe w Gdyni.

się znakomicie. Zaoszczędzono dużo pieniędzy wydatkowanych dawniej na usuwanie śniegu.

ODKURZACZ ELEKTRYCZNY jeszcze stosunkowo rzadko spotykany w naszych gospodarstwach domowych zdobył sobie we Francji prawo bytu nawet w kościołach. Niedawno poddano słynną katedrę w Rouen gruntownej renowacji. Przy tej sposobności odkurzacz zdał wspaniale egzamin zdalności. Dzięki niemu usunięto bowiem z wnętrza katedry 5.000 kilogr. kurzu! A w dodatku odkryto pod grubą warstwą kurzu cztery ścienne obrazy, o istnieniu których nikt nie wiedział.

DOTYCHCZAS UWAŻANO OGÓLNIIE za okolicę naj-

niższych temperatur północnej półkuli Ziemi, czyli za tak zwany biegun zimna, obszar Wierchojańska w północnej części Syberji. Według doniesienia Biuletynu Arktycznego Inst. SSSR. pracująca już od kilku lat stacja meteorologiczna w Ojmeonie u źródeł Intygirki na południowo-wschód od Wierchojańska notuje stale niższe temperatury, aniżeli w Wierchojańsku, przyczem różnica waha się między 7 stopniami C. a niekiedy nawet dochodzi do przeszło 10 stopni C. Kwestję bieguna zimna uznać więc należy chwilową sporną.

NITKI, UŻYWANE W ŻARÓWKACH fabrykuje się obecnie prawie wyłącznie z metalu wolfram. Nitki te są pięć razy cieńsze od najcieńszego włosa ludzkiego. Włókienko wolframowe długości 350 metrów waży zaledwie jeden gram.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



CO ZABIERZEMY Z SOBĄ NA WODNĄ WYCIECZKĘ



Oprócz wyposażenia osobistego i kajaków należy się zaopatrzyć na całą wędrowkę w następujące przedmioty, biorąc pod uwagę ośmiu uczestników wycieczki, przyczem jeśli będzie wycieczkowiczów więcej lub mniej — odpowiednio ekwipunek zmienić. 8 płacht namiotowych, z których buduje się 4 dwuosobowe namioty (typ wojskowy); płachty te można używać jako peleryny, plandeki, a nawet żagle; 2 siekiarki, 2 saperki, 40 m. liny w odcinkach po 10 m., 4 latarki z przeznaczaniem na każdą łódź, ewentualnie namiot, 2 kociołki o pojemności po 6 litrów, patelnię, bańkę na naftę, apteczkę podręczną, materiały i przybory do naprawiania kajaków, żywność oraz łańcuch do zamykania łodzi na noc.

Bardzo są pożądane: aparaty fotograficzne, zegarki, busole, mały barometr, a w niektórych wypadkach krótka broń palna (trzeba bezwzględnie posiadać pozwolenie odnośnego starostwa).

Wyprawa osobista każdego z uczestników musi składać się z rzeczy niezbędnych, a więc: starannie złożone i zabezpieczone od zamoknięcia ubranie „wy-

ściowe”, buciki lub pantofle, pończochy lub skarpetki, nakrycie głowy (czapka, beret) ciepła kurtka, wiatrówka lub w gorszym wypadku płaszcz nieprzemakalny (bardzo często zawodzi); ubranie sportowe — pantofle gimnastyczne, koszulka i spodenki lekkoatletyczne, nakrycie głowy — kapelusz płócienny lub czapeczka pikowa, koc wełniany, sweater, mocny nóż, worek nieprzemakalny z bielizną czystą, zawierający 2 pary kalesonów, 2 pary zapasowych pończoch (skarpetek), 2 rękawiczki, 4 chustki do nosa, 2 koszule, prześcieradło i woreczek na brudną bieliznę, oraz przybory do jedzenia — menażka, łyżka i widelec; do mycia — szczoteczki do rąk i zębów, mydło toaletowe i do prania, pasta do zębów, grzebień, lusterko, gliceryna; do golenia — brzytwa, pędzel, mydło; do szycia — w pudełeczku blaszanem: małe nożyczki, igły, gruba iglica (do szycia sznurkiem), agrafki, guziki, nici, zapasowe spinki do kołnierza, zapasowe sznurowadła; do czyszczenia — szczotki i pasta do butów; do pisania i osobiste: kalendarz Iskier, dokumenty osobiste, książeczka P. K. O., notatnik, papier

listowy, karty i znaczki pocztowe, ołówki, wieczne pióro, albo atrament (w dobrze zakorkowanym kałamarzu) no i obsadka, świeca, zapałki, latarka elektryczna, zapasowe baterje, plecak nieprzemakalny, 3 woreczki na racje żywnościowe, drewniane pudełeczko na tłuszcz.

Każdy kajak pozatem winien posiadać następujące wyposażenie: 2 wioselka dwupiórkowe, siedzenie, oparcia i odbijaki, bosaczek, który może być użyty jako maszt, żagielek, linka na dziobie kajaka do umocowania, pokrowiec z włazami na wypadek deszczu zabezpieczający przed zmoknięciem, może być zastąpiony płachtą namiotową odpowiednio rozciągniętą, pas ratunkowy, proporczyk oraz pałki do łączenia kajaków.

Z ogólnego wyposażenia na każdy kajak wypadnie dodatkowo po: 2 płachty namiotowe, jednej sierkerce lub saperce. 10 m. liny, latarce, ekwipunek osobisty załogi.

Łódź służbowa zabiera kociołki i patelnię, apteczką zaopiekuje się „lekarz wyprawy”, naftą gospodarz wycieczki, materiałami i przyborami do naprawiania łodzi — strzelec, który jest odpowiedzialny za całość taboru.

Żywność rozdziela gospodarz, proporcjonalnie na każdą łódź, przydzielając załodze służbowej racje do gotowania na cały dzień. Przy pakowaniu rzeczy należy pamiętać, iż wszystkie rzeczy są narażone na zmoknięcie. Przedmioty bardziej wartościowe, „nie lubiące wody”, jak zegarki, aparaty fotograficzne i t. p. umieścić w woreczku ceratowym, w miejscu najmniej dostępnym dla wody.

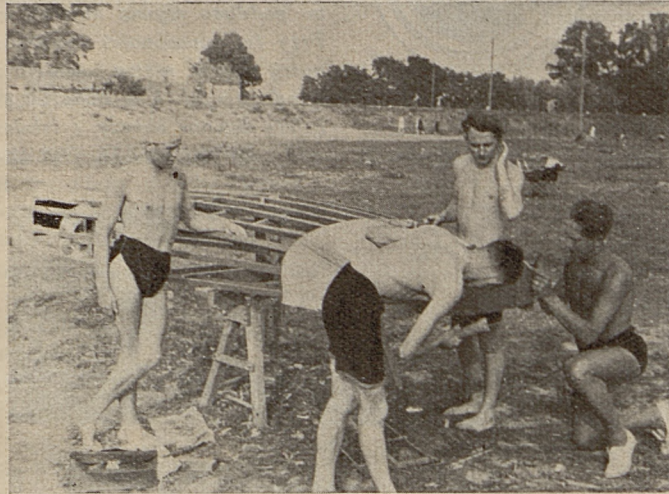
Dokumenty osobiste, pieniądze, ew. ks. oszczędnościową pożądane jest mieć stale przy sobie.

Kajak może być spakowany na brzegu, lepiej jednak na płytkiej wodzie.

Trudno w tem miejscu dać „receptę”: gdzie i w jaki sposób pakować bagaż. Przestrzegać należy, aby przedmioty mniej używane kłaść głębiej, rzeczy, które mogą być potrzebne w każdej chwili, umieścić pod ręką.

Po pewnem doświadczeniu każdy kajakowiec ustali własną metodę pakowania, odpowiadającą jego wymaganiom estetycznym i wygodzie.

W. B.



Strzelcy oddziału wodnego w Warszawie, sami budują sobie łodzie.

ZAWODY MARSZOWE DRUŻYN STRZELECKICH W SOSNOWCU

Od trzech lat drużyny strzeleckie z całego powiatu będzińskiego staczały walkę na 30-to kilometrowym szlaku marszowym o puchar przechodni, ofiarowany przez Związek Legjonów Okręgu Zagłębia - Dąbrowskiego. W tym roku odbyła się ostatnia rozgrywka, ponieważ drużyna oddziału Dąbrowa - Górnicza zdobyła go dwukrotnie w latach ubiegłych.

5-go maja — przecudna pogoda jak na zamówienie. Na boisku Powiatowego Komitetu P. W. i W.

F. w Sosnowcu gromadzą się drużyny z oddziałów: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Zagórze, Porąbka, Klimontów, Niwka, Gołonóg, Rogoźnik, Psary i Strzemieszyce.

Ruch nieopisany. Badanie zawodników przez lekarza Z. S. dr. Branickiego, wydawanie mundurów i broni, plombowanie zawodników, odprawy drużynowych, sędziów — zabierają masę czasu. Wszystko jednak odbywa się nadzwyczaj sprawnie według pro-



Odprawa drużynowych i sędziów przed wymarszem drużyn.



Gromadzenie sił na drodze: drużyny strzeleckie na śniadaniu

gramu, nad czem czuwa sprężysty i nieustrudzony komendant powiatowy i zarazem kierownik zawodów ppor. rez. Z. Nowara.

Przybywają władze okręgu z Krakowa z komendantem mjr. Naimskim na czele, władze podokręgu z Katowic w osobach komendanta kpt. Pittnera i por. Podsadeckiego, władze powiatowe z prezesem por. rez. W. Szenkiem oraz cały szereg członków zarządów oddziałów. Godzina 9-ta minut 20 zbiórka drużyn, raport i wymarsz na start. Maszeruje przez ulicę Sosnowca w karnym szyku potężna kolumna strzelecka z pieśnią na ustach. Za każdą drużyną sędzia wojskowy na koniu. Od godziny 9.45 startują drużyny co dwie minuty. Na trasie lekarz powiatowy Z. S. dr. Branicki z karetką pogotowia i kilkunastu sanitariuszy na rowerach. W Dąbrowie punkt odżywczy i krótki odpoczynek.

Południe — słońce przypieka. Na mecie niezliczone tłumy, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, szkolnictwa, sądownictwa, pokrewnych organizacyj i zaproszeni goście. Komisja sędziowska przygotowana do tak zwanego łapania drużyn na sztopery. Zdała wyłania się drużyna oddziału Dąbrowa - Górnicza, która przybyła na metę w 3 godziny 26 minut i 32,4 sek., zdobywając na własność puchar po trzykrotnym kolejnym zdobyciu

Następnie przybyły drużyny oddziałów: Będzin — w czasie 3 godz. 31 min. 39 sek., Zagórze — 3 godz. 33 min. 28 sek., Porąbka — 3 godz. 33 min. 34 sek., Sosnowiec - Pogoń — 3 godz. 37 min. 52 sek. Pozostałe drużyny nie uzyskały wyników obowiązujących.

W godzinach popołudniowych na boisku P. W. i W. F. odbyło się wręczanie nagród zwycięzcom. Do zebranych strzelców przemówił komendant podokręgu Śląskiego kpt. Pittner oraz prezes Okręgu Związku Legjonistów Kantor-Mirski, wręczając puchar drużynie z Dąbrowy-Górnicznej. Oprócz tego drużyna otrzymała 13 kostjumów gimnastycznych. Dalsze drużyny otrzymały nagrody: dwa karabinki małokalibrowe, piłkę nożną i dysk oraz odpowiednie dyplomy.

Po wystartowaniu drużyn męskich startowały zespoły kobiece do marszu na przestrzeni około 3-ch kilometrów. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Sosnowiec — w czasie 31 min. 40 sek. — nagroda puchar przechodni i dysk, drugie Porąbka — 35 min. 8 sek. trzecie Niemce — 35 min. 41 sek.

St. Abratański.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA. Ostatnia niedziela przeszła w sporcie bez specjalnych wydarzeń. Na terenie ligi piłki nożnej możemy zanotować trzy spotkania, które wypadły następująco: Warta — Wisła 8:3. Cracovia — 22 p. p. 3:1 oraz Warszawianka wygrała niespodziewanie z czołowym klubem ligi warszawskiej Legją.

WYNIKI DOROCZNEGO MARSZU ZADWÓRZE - LWÓW. W tegorocznym marszu na szlaku Zadwórze - Lwów brało udział 12 drużyn, reprezentujących wojsko i stowarzyszenia p. w. Trasa marszu dzieliła się na trzy etapy: Zadwórze -



Komendant Okr. V ob. mjr. Naimski, Podokręgu Śląskiego ob. kpt. Pittner i kierownik zawodów ob. pow. Nowara oczekują przybycia drużyn na metę.

Kurowice, Kurowice — Winniki, Winniki — Lwów. We Lwowie odbyło się ponadto strzelanie na strzelnicy kleparowskiej. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: kategoria drużyn p. w.: Z. S. Żółkiew 360 pkt., Z. S. Tarnopol - Cebrów 351,5, Z. S. Brzeżany 304,5, Z. S. Lwów - Łyczaków 297,5, Hufiec p. w. Miejskich Zakł. Oczyszcz. Miasta, Z. S. Stanisławów, oddział konny Z. S. im rtm. Wąsowicza. W kategorii drużyn wojskowych: 1) Baon Podchor. Piechoty — Rawa Ruska, 2) 52 pp. ze Złoczowa. Organizacja zawodów dobra.

* * *

ODDZIAŁ ZALESZCZYKI USTALIŁ SOBIE NASTĘPU-

JĄCY KALENDARZYK SPORTOWY: 3 maja marsz na dystansie 6 klm., 5 maja marsz turystyczno - krajoznawczy do Czerwonego Grodu. W marszu brały udział oddziały: Zaleszczyki Dziniacz, Uhrynkowce, Torskie, Uściczko, Jakubówka, Nyrkovo, Latca. W dniach 22 i 23 maja oddziały biorą udział w święcie p. w. Pierwsze zawody pływackie odbędą się 29 czerwca w Zaleszczykach dla miejscowego oddziału, drugie 3 lipca o mistrzostwo powiatu. Szóstego sierpnia, w dniu Kadrówki odbędzie się marsz Tłuste — Zaleszczyki na dystansie 24 klm. Trzecie zawody pływackie odbędą się 4 września. Ostatnimi imprezami sportowymi będą: pięciobój o odznakę sportową Z. S., zawody piłki nożnej oraz na zakończenie sezonu zawody kolarskie Tłuste — Zaleszczyki. Jak widzimy, oddział zrobił sobie piękny plan pracy. Życzymy jeszcze piękniejszego wykonania. Oby inne oddziały poszły za przykładem Zaleszczyk i zdradziły nam też nieco tajemnic ze swego letniego programu sportowego.

A CZY MIŁY BRACIE ZNASZ STRZELECKIE PRAWO

V.

Strzelec jest odważny i śmiały
wobec niebezpieczeństwa.

Mężnie stawiając wrogom swym czoła,
W walce kto śmiały zawsze zwycięży
I podziw wzbudzać będzie dokoła
Sławę roznosząc polskich oręży.

Śmiały ramiona pręży swe młode
W przysłość swą patrząc odważnym wzrokiem.
Wówczas ominie każdą przeszkodę,
Pędząc przez życie rwącym potokiem.

Nigdy też strzelcom nie zbraknie siły,
By dać dowody swojego męstwa —
Dopóki tętnią życiem ich żyły
Wszystkie zwyciężą niebezpieczeństwa.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W KRAKOWIE staraniem zarządu i kmdy miasta i powiatu Z. S. Kraków urządzono w lokalu ogniska nauczycielskiego 3-dniowy kurs w czasie od 3 — 5.III b. r. dla referentów wych. obyw. wszystkich oddziałów Z. S. miasta i powiatu krakowskiego. Kurs zakończył się w sobotę dnia 5.III b. r. o godz. 12-tej odprawą, na której kmdt okr. V Z. S. mjr. Naimski odebrał od wszystkich uczestników kursu ślubowanie strzeleckie. W ten sposób Z. S. w obrębie kmdy miasta i pow. Kraków uzyskał zastęp liczący 45 osób, referentów wych. obyw. należycie wyszkolonych.

W CZĘSTOCHOWIE w lokalu Związku Strzeleckiego odbyła się odprawa referentów oświatowych Związku Strzeleckiego z poszczególnych oddziałów, pow. Częstochowa. Prezes powiatowy Z. S. Dr. Skotnicki przywitał w krótkich słowach uczestników odprawy, podkreślając, że wychowanie obywatelskie Związek Strzelecki wysuwa, obok przysposobienia wojskowego, na pierwsze miejsce, a ob. Bień referent powiatowy Związku Strzeleckiego przystąpił do omówienia programu pracy wychowania obywatelskiego, na okres kwartalny w poszczególnych oddziałach Związku Strzeleckiego.

J. Cierpiel.

W DĄBROWIE k/Tarnowa odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Przedmiotem odprawy było omówienie prac na cały okres kwartalny oraz sprawozdania z dotychczasowej pracy w terenie. Na odprawę przybyli Kmdci i referenci 35 oddziałów.

W NOWYM SĄCZU odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Na wstępie komendant obwodu Z. S. ppłk. Krudowski odebrał od referentów przyrzeczenie strzeleckie. W dalszym ciągu ob. prof. Nytko powiatowy ref. wych. obyw., wygłosił pogadankę na temat „Jakim powinien być referent wychowania obywatelskiego“.

W PRZEMYŚLU odbył się dwudniowy kurs dla ref. wych. obyw. w którym wzięli udział referenci nauczyciele szkół powszechnych i średnich z powiatów przemyskiego, mościckiego, dobromińskiego, brzozowskiego, jaworowskiego i gródeckiego w liczbie 32, Pre-

legenci: kpt. Iokowicz, ob. Smorga Władysław, instruktor wych. obyw. Komendy Głównej Z. S., p. Wieroński Tadeusz, ref. oświaty pozaszkolnej Kuratorium Lwowskiego, ob. Jarocki Tad., ref. ośw. z Okręgu VI Z. S. i ob. Gryniowa okręgowa ref. p. k. Z. S., w żywy i interesujący sposób wyłożyli ostatnie metody, organizację i kierunki pracy oświatowej Z. S. Kurs wzbudził żywe zainteresowanie uczestników. W pożegnaniu udział wzięli reprezentanci władz wojskowych i strzeleckich.

W RZESZOWIE, Samborze i Sanoku analogicznie do kursu w Przemyślu odbywały się w ostatnich tygodniach obwodowe kursy świetlicowe Z. S. Zainteresowanie wszędzie żywe i udział liczny. Podkreślić należy życzliwą pomoc inspektorów szkolnych w umożliwieniu wyjazdu nauczycielom na kursy, które przyczynią się znacznie do pogłębienia pracy wychowania obywatelskiego w terenie.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z LIDY donoszą: Praca Kobiet Zw. Strzeleckiego napotyka na specjalne trudności na terenie niedużych miast kresowych, gdzie większość społeczeństwa jeszcze do tej pory patrzy na nią jako na militaryzację niewiast. Coprawda od paru lat stosunek społeczeństwa do Z. S. się zmienił, ale to nie zdołało jeszcze całkowicie wykorzystać z umysłów ludzkich skłonności do kojarzenia słowa strzelczyni z obrazem żołnierza w spódnicy, a podkreślić należy, że podówczas gdy piękne postacie Emilji Plater i innych są tu wysoką czią otoczone, to w życiu reinkarnacja tak bohaterskich zalet spotyka się z czemś wręcz odmiennym. Praca kobiet w Lidzie zaszczepiana na teren tutejszy od dość dawna, rozwijała się linją wybitnie falistą, przyczem opadnięcia górowały znacznie nad wzniesieniami, zarówno dzięki przyczynom ogólnym jak i specjalnym warunkom i stosunkom ludzkim. Rok 1926 był datą założenia pierwszego

oddziału żeńskiego w Lidzie. Pod złym widak znakiem został zrobiony ten początek, bo oto przez szereg lat, poprzez liczne zmiany komendantów i komendantek prawie ani razu nie natrafiono na osobę powołaną do tej pracy. Przez kilkakrotną i gruntowną reorganizację oddziału i przez możliwie ścisłą selekcję członkiń, praca nabierała zaczyna właściwego charakteru. Dnia 12 maja 1931 roku odbył się wybór zarządu, do którego weszły ob. Zadurska — znana



Strzelczynie oddziału Nowy Sącz przed swoją świetlicą. Z boku stoi ob. Zemlanka, kmdtka oddziału.

pracownicza społeczna — jako prezeska, ob. Bogatko-wa — jako skarbniczka, ob. Kalasiewiczowa — jako sekretarka, ob. Tarasiewiczówna — jako ref. kulturalno-oświatowa. Wybór zarządu był dobrym krokiem naprzód. Praca oddziału ludzkiego weszła na właściwe tory i poszła po linii wychowania obywatelskiego. Przy współudziale P. C. K. odbył się kurs drużyn ratowniczych dla strzelczyń. Realizuje się kurs gotowania. Staraniem teatralnego zespołu amat. Z. S. w Lidzie wystawione zostały: „Serce Komendanta” oraz „Jasieńki Krakowskie”. Za uzyskane stąd fundusze i z zabaw, został zakupiony komplet instrumentów dla orkiestry smyczkowej przy Z. S. w Lidzie. Praca kobiet na terenie powiatu lidzkiego zatacza coraz szer-

sze kręgi i jeśli po już dobrze wytkniętej linii pój-dzie dalej, to kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nie zajmie jednego z czołowych miejsc pod tym względem.

N. Baron.

* * *

W ŻYWCU odbyła się odprawa referentek oddziałów żeńskich Zw. Strzeleckiego, przy udziale komendanta powiatu i obwodu Z. S. ob. Cycoń - Różyckiego i referentki wych. obyw. ob. Ziemnowiczowej.

* * *

Z JAROSŁAWKA piszą: Rozpoczęta akcja pracy kobiet na terenie okręgu lubelskiego Związku Strzeleckiego znalazła już oddźwięk w terenie, czego dowodem powstanie licznych oddziałów żeńskich. Nowoorganizowany został oddział strzel-

czyń w Jarosławcu powiat Hrubieszów. Oddział liczy 18-cie członkiń, Zarząd oddziału tworzą następujące obywatelki: prezeska — ob. Bednarska Antonina, wiceprezeska — ob. Mroczkówna Helena, skarbniczka — ob. Serafinówna Józefa, sekretarka — ob. Gąsiorowska Stanisława, referentka wych. obyw. —

ob. Frankiewiczowa Marja, komendantka oddziału — ob. Mroczkówna Eugenia. Komisja rewizyjna: ob. Jowdiukówna Stefanja, ob. Wielgusówna Teofila, ob. Mroczek Wacław. Patronem oddziału obrano Stanisława Staszica.

* * *

W BARANOWICZACH oddział żeński Strzelca pragnął oddać na uruchomienie herbaciarnię przy świetlicy strzeleckiej. Stałemu temu na przeszkodzie brak fun-

duszków. Ale na szczęście rada na tę bolączkę się znalazła. Cieszą się więc strzelcy i strzelczynie herbatkami prowadzonymi we własnym zakresie, sposobem gospodarczym, napewno będą one nowym magnesem przyciągającym do punktualnego przychodzenia na zbiórki do świetlicy strzeleckiej.

Stefanja Bojarska.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA POD SZTANDARAMI ZWIĄZKU STRZECKIEGO

Z WARSZAWY piszą: W dniu 11 maja r. b. w lokalu przy ul. Nowy Świat 57, odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Na skromną uroczystość strzelecką, prócz licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej, przybyli: p. wiceminister Gallot, komendant głów-

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego zwołuje zwyczajny walny zjazd delegatów na dzień 3-go lipca 1932 roku do Warszawy o następującym porządku dziennym:

1. Zagajenie i powitanie
2. Wybór prezydium Zjazdu
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej
4. Wybór Komisji
5. Uchwalenie nowego statutu
6. Wybory Władz Stowarzyszenia
7. Rezolucje i uchwały

ny Z. S. ppłk. dypl. Rusin, dyr. Peche z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pułk. Kamiński z gabinetu I-go wiceministra Spraw Wojskowych, nac. Myśliński z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mjr. Kwiatkowski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyr. „Polskiego Radja” Chamiec, mjr. Janota z Ministerstwa Robót Publicznych, dyr. Krahelski z Dyrekcji Monopoli Spirytusowego, red. Święcicki z Prezydium Rady Ministrów, dyr. Bącznyński z Ministerstwa Skarbu, dyr. Kotarbiński z Z. U. P. U., komendant A. O. Z. S-u mjr. Kniaziolucki z małżonką, komendant Stołecznej Okręgu Z. S. kpt. Wojtulewicz, red. Szczawiej, szef Biura Filmowego Relidzyński, por. Dumicz i w. innych. W części uroczystej kolejno zabierali głos pp. dyr. Peche mjr. Kwiatkowski, komendant główny „Legjonu Młodych” Stachórski, red. Święcicki oraz p. wiceminister Gallot, który w przemówieniu podkreślił że młodzież akademicka nie powinna dać się sprowadzić z drogi właściwej, Akademicki Związek Strzelecki winien skonsolidować całą młodzież, w kierunku umiłowania Państwa w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego. Ostatni z kolei przemawiał prezes A. Z. O. S-u od. Połoński, który zapewnił zgromadzonych przedstawicieli starszego społeczeństwa, że Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Po trzykrotnym okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego, część oficjalna uroczystości została zakończona. W początkach maja została zorganizowana przy Akademickim Oddziale Z. S. sekcja motocyklowa i kurs jazdy motocyklowej. Na kurs zapisało się przeszło 30 członków i 2 członkinie A. O. Z. S-u. Kierownikiem sekcji został mianowany ob. Franciszek Ławruszczuk, doradcą technicznym ob. Wyka. W dniu 14 maja r. b. w świetlicy A. O. Z. S-u odbył się wieczór pieśni, z udziałem znanego entuzjasty i autora pieśni żołnierskich p. pułk. Łuskino. Po krótkiej prelekcji p. pułk. Łuskino odśpiewał cały szereg pieśni, wśród których największem powodzeniem cieszyły się strzeleckie. Z inicjatywy A. O. Z. S. w dniu 21 maja r. b. w świetlicy A. O. Z. S-u został uruchomiony kurs sanitarny dla członków Akademickiego Oddziału Z. S. Na kurs uczęszcza 30 strzelczyń.

Jerzy Szmuc.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

W KOZIELNIKACH k. Lwowa na zebraniu zarządu oddz. Z. S. uchwalono postawić na terenie gminy krzyż dębowy celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wkopianie krzyża odbyło się już w ramach uroczystości urządzonych w dniu 3 maja b. r.

W SKAWINIE w myśl wskazań komendanta okręgu V Z. S. oddział Z. S. urządził w niedzielę dnia 17 kwietnia



Chór przy oddziale Z. S. w Czerniewicach k. Włocławka, z referentem wych. obyw. ob. Kubielskim w środku.

1932 roku uroczyste sadzenie drzewek Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym, następnie uczestnicy udali się w pochodzie na miejsce sadzenia drzewek. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Roman Stojanowski, który przy tej sposobności wygłosił krótkie przemówienie. Przema-



Kompanja strzelecka w Jarosławiu w czasie defilady 3 maja b. r.

wiał również prezes zarządu oddziału w Skawinie, poczem nastąpiło sadzenie drzewek. Na zakończenie odbyła się defilada strzelców. W uroczystości brali udział liczni przedstawiciele miejscowych władz oraz rzesze miejscowych obywateli, co świadczy o wielkiej popularności tego rodzaju imprez.

Jan Marek.

* * *

Z DĄBROWY piszą: Jednym z licznych działań obywatelskich podejmowanych przez oddziały Zw. Strzeleckiego w myśl Wytocznych Wychowania Obywatelskiego jest akcja sadzenia osiedli i najbliższych dróg. Pracę tą wykonuje niejednokrotnie koszt kupna drzewek, Sprawę tę rozwiązał oddział Z. S. Dąbrowa gm. Trzydnik, pow. Janów Lub., zakupując własną szkółkę drzewek owocowych. Jest to dowodem planowej i na lata obliczonej pracy strzelecko - społecznej.

* * *

W KOMARNIKACH Związek Strzelecki stanął nad zapytaniem, jak wybrnąć wobec kryzysu, no i dłuższy czas zdawało się, że musimy oprzeć się na składkach na najpotrzebniejsze wydatki, ale stało się inaczej. Powstała myśl założenia szkółki drzewek owocowych i przyjęto ją z wielkiem zadowoleniem i już wsie okoliczne zamówiły u nas po kilkaset drzewek owocowych.

St. Dziurlaj.

* * *

W ZEREDYŃCACH na zebraniu oddziału Z. S. członkowie jednogłośnie uchwalili, że tyg. „Strzelec” musi być ozdobą ich świetlicy i w celu zaprenumerowania go zebrali między sobą zł. 10

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W JAWOROWIE odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy i przyrzeczenie strzeleckie z nader urozmaiconym programem, przy licznych udziałach przedstawicieli władz, organizacji społeczeństwa miejscowego. Przyrzeczenie strzeleckie od licznie zebranych strzelców z powiatu jaworowskiego odebrał komendant okręgu Z. S. kpt. Ickowicz. Z otwarciem świetlicy strzeleckiej w Jaworowie powstała nowa placówka pracy państwowej, twierdza polskości w powiecie.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM

W LUBYCY k. Lwowa Związek Strzelecki zorganizował cykl wykładów rolniczych dla członków Z. S. i niestowa-



Przyrzeczenie strzeleckie w Brześciu n B. Odbiera przyrzeczenie ob. Ściebora, kierownik Okr. IX.

rzyszonych. Cykl rozpoczął wykład inż. Mystakowskiego pow. ref. roln. Z. S. o stosowaniu kompostu jako nawozu produkowanego we własnym zakresie przez rolników. Przed rozpoczęciem wykładu wybrano kilku przodowników przysposob. hodowli drobiu, królików i warzyw, którzy wezmą udział w jednodniowym kursie przysposob. rolniczego we Lwowie.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

Z ŁUCKA donoszą: W odbytych tutaj w dniu 21 marca pierwszych zawodach narciarskich ob. Weyman w biegu junjorów na 6 klm. uzyskał 1-e miejsce, w biegu zaś senjorów na 12 klm. ob. Frank 3 miejsce. — Startowało w zawodach 9 strzelców. W każdym powiecie odbywały się systematyczne ćwiczenia w jeździe na nartach, przy ośrodku wych. fizycznego w Łucku częste są kursy narciarskie, cieszące się liczną frekwencją z terenu tut. podokręgu. Każdy powiat posiada kilku strzelców, którzy ukończyli kursy domowego wyrobu nart w Kazimierzu i dlatego strzelcy jeżdżą na nartach własnego wyrobu. Zawody narciarskie wykazywały dobre wyniki, co świadczy, że młodzież strzelecka opanowała tajemnicę sportu narciarskiego. Ogólnie stwierdzić należy, że narciarstwo na Wołyniu uprawiane jest przez strzelców z zamiłowaniem i sport ten staje się powszechnym.

W KRAKOWIE zorganizował okręgowy ośrodek wych. fiz. wspólny z okr. Związkiem Lekkim w dniu 19 marca b. r. bieg sztafetowy na trasie Dom Żołnierza Polskiego — Oleandry Start biegu, do którego stanęły 2 sztafety, o godz. 8-mej, przy mroźnej pogodzie. Trasa podzielona na 7 odcinków po około 500 mtr. Wynik następujący: I-sze miejsce sztafeta strzelecka reprezentacyjna miasta Krakowa — czas 17,22,4. II miejsce sztafeta klubu sportowego „Cracovia” — czas 17,37,4. Po ukończeniu zawodów wręczył płk. Wójcicki, kierownik okr. ośrodka wych. fiz. Referentowi Sport. Kmdy Miasta i Powiatu Z. S. nagrodę I-szą w formie złotego ryngrafu.

J. Marek.

W GISZOWCU K. S. Strzelec rozegrał mecz na boisku z klubem „Stadjon” z Mikołowa. Wynik na korzyść Strzelca 6:2 — pierwsza drużyna i druga drużyna — 1:1.

W ŁUCKU odbył się bieg naprzemi o mistrzostwo Polski. W biegu wzięło udział wielu znanych zawodników z całej Polski. Bardzo licznie obeślały biegi, sportowe kluby strzeleckie Wołynia. Strzelcy wołyńscy zdobyli szereg pierwszych miejsc, zwłaszcza strzelcy Jewdokim, Cybulski i Szczepański osiągnęli w tym biegu bardzo dobre wyniki. Zespołowy klub sportowy „Strzelec” z Łucka zajął drugie miejsce. Dobre wyniki, osiągnięte przez zawodników strzeleckich, oraz łatwość treningu w biegach każą spodziewać się nam w sezonie tegorocznym naprawdę poważnych wyników na bieżni.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W OTYJNI ruchliwa sekcja dramatyczna Zw. Strzel. wystawiła ostatnio z wielkim nakładem pracy wodewil Majerowskiego w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Obywatelka z Krowodrzy”. Reżyserja oraz opracowanie muzyczne bardzo staranne. Dekoracje pędzla ob. Krupy świetne, szczególnie dekoracja przedstawiająca plac Szczepański i widok Krakowa. Wystawienie wodewilu zapisało tamt. społeczeństwo do księgi zasług Zw. Strzel. na polu kulturalnym.

W CHECHLE NOWEM sekcja amatorska oddziału Z. S. urządziła przedstawienie teatralne. Na przedstawieniu byli obecni kmdt pow. p. w. i kmdt pow. Z. S.

W BROSZNIOWIE - KRECHOWICACH koło amatorskie oddziału strzeleckiego odegrało w sali „Czytelni Polskiej” komedię w 3-ach aktach Orwicza p. t. „Jego Kaprańska Mość”. Role powierzone młodym amatorom strzeleckim zostały odtworzone zupełnie dobrze, to też publiczność i bracia strzelecka, obecna na przedstawieniu obdarzyła wykonawców rześnistymi oklaskami.

PRACUJEMY NAD SOBĄ W ŚWIETLICY

Z WARSZAWY donoszą: — W świetlicy oddziału Powązki rozegrany został mecz „ping - pongowy”, pomiędzy reprezentacją oddziału a klubem „Świetlica”, który zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść gości. Nadmienić należy, że członkowie sekcji „ping - pongowej” oddziału „Powązki” trenują od bardzo krótkiego czasu i pomimo przegranej nie tracą nadziei, że odniosą zwycięstwo w spotkaniu rewanżowym, do którego przygotowują się z zapałem. Sekcja „ping - pongowa” oddziału



Zebranie organizacyjne koła przyjaciół Z. S. w Giszowcu pow. Katowice.

ma zamiar rozegrać w tym sezonie kilka meczów z klubami oddziałami strzeleckimi na terenie Warszawy.

Feliks Mendel.

* * *

Z BRZESCIA n/B. piszą: Związek Strzelecki w okresie zimowym wprowadził do swego programu bardzo miłą i sympatyczną grę ping-pong. W ping-ponga grają strzelcy, strzelczynie i sympatycy strzelca, którzy w porze wieczorowej znajdują się w świetlicy oddziału. Widząc wielkie zainteresowanie grą w ping-ponga powstała przez władze strzeleckie myśl zorganizowania przy pierwszej kompanji brzeskiej Związku Strzeleckiego sekcji ping - pongowej dostępnej dla wszystkich członków i członkiń Z. S. Opracowano już regulamin i program rozgrywek

Władysław Sroka.

RADJO STRZELECKIE

WE LWOWIE w piątek każdego tygodnia o godz. 16,35 ppół., z rozgłośni Polskiego Radja, nadawane będą komunikaty Komendy VI Okręgu Z. S. we Lwowie. 5-cio minutowe komunikaty będą podawać wiadomości sportowo - strzeleckie, lucznicze, terminy zawodów, i wyniki sportowe oraz nagrody i odznaki. Niezależnie od powyższych komunikatów raz na miesiąc nadawane będą 15-to minutowe audycje strzeleckie. W połowie miesiąca maja b. r. ob. Stachelska Marja wygłosiła odczyt p. t.: „Legjonowe dzieje“.

PRACA STRZELECKA

W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W LUBYCY k. Lwowa komendant pow. Z. S. ob. Orłowski dokonał inspekcji oddziału Z. S. Na zbiórce obecnych 80 strzelców. Po sprawozdaniu komendanta oddz. Buduchowskiego, ob. Orłowski podał wskazówki odnośnie do ćwiczeń i życia świetlicowego, Referat o wychowaniu obywatelskiem wygłosił ob. Sroczyński, dając zebraniem za przykład największego Obywatela - Żołnierza Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wzniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyje“. Funkcję referenta wychowania obywatelskiego objął ostatnio w oddziale ob. Stanisław Pachorek nowomianowany kierownik szkoły. Ob. Pachorek zapowiedział oddanie sali szkolnej na urządzenie świetlicy.

* * *



Strzelczynie i strzelcy, należący do amatorskiego kółka teatralnego oddziału w Wiśniewie, z reżyserką ob. Klimowiczówną na czele.

Z KOZIELNIKACH k. Lwowa piszą: Komendant powiatowy Z. S. ob. Orłowski w towarzystwie ref. wych. ob. ob. Kosowskiego dokonał inspekcji oddziału w Kozielnikach. Inspekcja wykazała, że niedawno zawiązany oddział stopniowo rozwija się. W najbliższych dniach zostanie otwarta dla strzelców świetlica w budynku szkolnym. Po dokonaniu inspekcji kom. pow. Z. S., przemówił do zgromadzonych strzelców, kreśląc wytyczne pracy na najbliższą przyszłość. Następnie dłuższe przemówienie o ideologii strzeleckiej i o znaczeniu wychowania ob. wygłosił ref. pras. ob. Sroczyński.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W PRZEMYSŁU odbyło się walne zebranie oddziału żeńskiego Z. S. przy udziale około pięćdziesięciu członkiń. Sprawozdania wykazały żywotność, pracę i rozwój oddziału. Absolutorium zarządowi uchwalono jednogłośnie. Wybrano nowy zarząd z ob. Krechowiczową na czele. Postanowiono zorganizować w najbliższym czasie kurs gospodarstwa domowego, robót ręcznych oraz kurs sanitarny.

* * *

W NURZE n/BUGIEM odbyło się w miejscowym urzędzie gminnym walne zebranie członków miejscowego oddziału, na które prócz strzelców przybyło także wielu zaproszonych gości. Pomiedzy innymi punktami porządku dziennego umieściliśmy także wybór komendanta, którą to funkcję pełnił dotychczas zastępczo ob. Kuczyński St., oraz skarbnika, który zrzekł się piastowanej godności. Po krótkiej naradzie na pierwszą z tych stanowisk powołaliśmy nauczyciela Szkoły Powzechnej ob. Łuniewskiego, a na drugie ob. Topaczewskiego, Uzupełniony zarząd przyrzekł, że zwróci się do władz miejsc. Ochotniczej Straży Pożarnej z prośbą o zezwolenie, byśmy mogli urządzić swe zbiórki na sali strażackiej, gdyż będąca obecnie w naszej dyspozycji klasa szkolna z powodu swej szczupłości absolutnie się do tego nie nadaje. Następnie, wybrawszy komisję rewizyjną i przechodząc do następnych punktów, postanowiliśmy powołać do życia „Koło Przyjaciół „Strzelca“ i „Sekcję Dramatyczną“. Wynikiem na ten temat dyskusja doprowadziła nas do wniosku, że najlepiej byłoby, gdyby działalność omawianej sekcji rozciągnąć i na inne organizacje. Po omówieniu zbliżających się wiosennych zawodów o P. O. S., boks i wogóle w. f. zebranie zostało przez przewodniczącego ob. Sienkiewicza zamknięte, a my, pełni wiary w lepsze jutro i nowych sił do pracy rozeszliśmy się do domów.

B. Kurowski.

* * *

W SZARLEJU odbyło się walne zebranie oddz. Zw. Strzel. W zebraniu wzięło udział przeszło 160 członków i członkiń. Z ramienia podokręgu Z. S. wziął udział referent wychowania obywatelskiego ob. Roganowicz oraz z ramienia kmidy powiatu Z. S. inspektor szkolny ob. Jegliński. W ostatnim czasie oddz. Z. S. Szarlej rozszerzył swą pracę, zakładając przy oddziale sekcję piłki nożnej oraz sekcję bokserską. Przystąpiono do udzielenia absolutorjum staremu zarządowi, a do wyboru nowego. W skład zarządu weszli: jako prezes ob. Kocurek Franciszek i pierwszy wiceprezes prof. Szołtysek Miroslaw

Wacław Halaburda.

* * *

W MYSŁOWICACH odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. Z ramienia komendy powiatu Z. S. Katowice obecni byli kmtd pow. ob. Morelowski, z ramienia zarządu pow. Z. S. Katowice ob. insp. Szafran.

Edward Kolasa.

* * *

W ŁANCZYNIIE k/Nadwórnej, odbyło się walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego w obecności delegata powiatowego zarządu Zw. Strzel. inż. Wasylewicz i kmdta powiatowego p. w. kpt. Morawskiego, na którym dokonano wyboru nowego zarządu z prezesem ob. Borkowskim na czele. Ponadto załatwiono sprawę wynajmu świetlicy, oraz pomocy finansowej, zapewnionej ze strony dyrekcji Żupy solnej w Łanczynie.

W PSZCZOWIE odbyło się zebranie walne, na którym wybrano następujący zarząd: prezes inż. Kościński Aleksander, sekretarz Maciejewski Bolesław, skarbnik Grobelny Konstanty, komendant oddziału — Parchońsk: Ludwik.

W SULMINIE, pow. Kartuzy odbyło się ostatnio walne zebranie oddziału Z. S. w liczbie przeszło 35 osób. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne. Poza tem omawiano sprawę ostatnich napadów na Polaków w Dębówcu i Jedwabnie. Zebrani powzięli i wysłali na ręce władz protestacyjną rezolucję.

R. Kobusz.

W NOWYM BYTOMIU odbyło się miesięczne zebranie oddziału Z. S. Na zebraniu byli obecni kmdt podokręgu kpt. Pittner, kmdt pow. ob. Stępel. Na zebraniu obecnych było około 50 strzelców. Załatwiono szereg ważnych spraw, między innymi poruszono sprawę wyszukania świetlicy.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

Z SOSNOWCA piszą: Prace Związku Strzeleckiego, jako organizacji o charakterze wojskowym, wymagają odpowiednich sił, wyszkolonych w zakresie niesienia pomocy sanitarnej. W celu więc przygotowania instruktorów sanitarnych dla oddziałów i podniesienia poziomu kultury higieny, władze powiatowe Zw. Strzeleckiego urządziły w Sosnowcu trzydniowy szkoleniowy kurs sanitarny. Uczestnicy kursu otrzymali zakwaterowanie i wyżywienie. Kurs prowadzony był przez lekarza powiatowego Z. S. ob. dr. Branickiego i przy udziale miejscowych lekarzy p. dr. Żurkowskiego, Lipnickiego oraz p. Tokarskiego z Czeladzi. Oprócz członków i członkiń Związku Strzeleckiego w ilości 39, uczęszczało na wykłady 10 uczniów seminarjum nauczycielskiego i 3 członkinie P. C. K. Wykłady odbywały się codziennie od godziny 10-ej do godziny 18 minut 50 z zakresu anatomii i fizjologii człowieka, higieny, chirurgji polowej, apteczki polowej, pierwszej pomocy w wypadkach nagłych i zranieniach gazami bojowymi. Zajęcia praktyczne z chirurgji polowej prowadził p. Tokarski. Program, obejmujący 12 godzin wykładowych i 8 godzin zajęć praktycznych, został całkowicie wyczerpany. Zakończenie kursu nastąpiło w trzecim dniu, t. j. 2-go lutego r. b. o godzinie 19-ej w obecności inspektora lekarskiego Kasy Chorych p. dr. Rydera, komisarza miasta Będzina, p. inż. Rzeczkowskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskich, p. dyr. Mazura oraz członków Zarządu i komendy powiatu Z. S. Pierwszy zabrał głos prezes powiatowy ob. W. Szenk, omawiając organizację i cel urządzanego kursu. Następnie kierownik kursu ob. dr. Branicki apelował do słuchaczy, by po powrocie do oddziałów szczyli i pogłębiali zdobyte wiadomości na kursie, dziękując również im za pilne uczęszczanie

na wykłady. W dalszym ciągu przemawiali p.p. dr. Ryder i inż. Rzeczkowski. Ostatni zabrał głos p. dyr. Mazur, wygłaszając dłuższy referat o wzniosłej służbie samarytańskiej w dziejach ludzkości. W drugiej połowie bieżącego roku odbędzie się kurs uzupełniający i egzaminy w celu wydania uczestnikom odpowiednich świadectw.

S. Abratański.



Badanie lekarskie zawodników przez lekarza powiatowego Z. S. ob. dr. Branickiego przed 30 km. marszem powiatu będzińskiego.

W KIJANACH odbyła się koncentracja oddziałów Z. S.: Zawieprzycze Stoczek, Januszówka oraz hufca szkoły Rolniczej w Kijanach. Poza ćwiczeniami bojowymi i z zakresu służby wartowniczej zostały przeprowadzone strzelania z kb. Mauzer dla I i II st. p. w. Ćwiczenia i strzelania przeprowadzał komendant pow. Lubartów. W koncentracji uczestniczył również kmdt pow. Zw. Strzeleckiego. Należy z uznaniem podkreślić, iż młodzież pozaszkolna przybyła bardzo licznie.

W SZCZUCINIE odbyły się ćwiczenia koncentracyjne następujących oddziałów Z. S.: Szczucin, Maniów, Delatowice, Skrzyńka, Smęgorzów, Podboże, Dąbrówki Breńskie i Bolesław. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem strzelcy wyruszyli

na ćwiczenia. Popołudniu uczestnicy ćwiczeń zebrałi się w sali szkolnej, gdzie do zebranych przemówił komendant powiatu Z. S. ob. Starzyk Andrzej.

W PRZEMYSŁU odbył się dwutygodniowy kurs podoficerów Z. S. pod kierownictwem obwodowego komendanta pow. mjr Żaka. Wzięło w nim udział 38 komendantów oddziałów ZS. z obwodu 38 pp. i 5 psp. Kurs pogłębił wiadomości komendantów z dziedziny p. w. i w. f. i wych. obyw. W uroczystym zakończeniu w świetlicy 38 pp. udział wzięli i przemawiali do odchodzących uczestników kursów: zast. starosta p. Sołtan, kierownik Okr. Urz. P. W. płk. Morawski, z-ca Kmdta Okręgu Z. S. kpt. Osostowicz, mjr. Żak, mjr. Stawarz, por. Paluchowski, prof. Kwaśnicki i inni. Po rozdaniu legitymacyj, zdobytych w czasie kursu odznak strzeleckich II i III klasy, odbył się wspólny obiad żołnierski.



Herbatka strzelecka w świetlicy oddziału Z. S. w Rymanowie.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



ŻYWO, WESOŁO I Z OGNIEM!

Nie jesteśmy dzieci, możemy sobie miłe ale też i przykre rzeczy mówić otwarcie, bez ogródek, tak jak są. Zwłaszcza, że jesteśmy w Wielkopolsce a „poznanioki” znani są z tego, że lubią mówić szczerze, co mają na sercu, czy na wątrobie. I tak jest najlepiej, wszelka zabawa w chowanego wytwarza tylko nieporozumienia.

Otóż Wy wszyscy Czytelnicy „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej” i Wy obywatele referenci wychowania obywatelskiego, macie doprawdy dziwny system. Czytacie nasz tygodnik, jedno Wam się podoba, drugie nie, chcielibyście mieć w tygodniku to czy owo, jak każdy macie swoje upodobania, możecie brać udział w konkursach, w poruszaniu różnych zagadnień podanych przez Redakcję, jak np. o stosunku Z. S. do młodzieży—i ani słówka o tem nie piszecie. Doprawdy nie mogę się wydziwić, że tak mało jest wśród Was, którzyby chwycili za pióro i skrobnęli choć kilka słów do Redakcji. Czy to Was nic nie obchodzi? Czy artykuły Wam się nie podobają? Czy konkursy nie są ciekawe? Co jest w tem Waszem milczeniu? Chyba pisać umiecie i atrament jeszcze u Was nie wysechł w kałamarnicy. Więc co? Żadna jeszcze Redakcja na świecie nie miała czytelnikowi za złe, jeśli się czegoś dopomina, czegoś żąda, ma jakieś życzenia. Ma mu natomiast za złe, jeśli bez zainteresowania bierze dziennik czy tygodnik do ręki, nie czyta go, czy też czyta obojętnie. To najgorsze. Ale jeśli to lub owo Was nudzi, to powiedzcie, co byście chcieli. Wszak trudno nieraz wiedzieć i znać gust czytelnika, można się o nim dowiedzieć dopiero od niego samego, a jeżeli on sam milczy jak zakłęty, nie odzywa się ani słówkiem, to ktoś może Was odgadnąć. Znamy się wszak już dawno, mamy do siebie zaufanie, więc możecie pisać „prosto z mostu”. Chcemy tego a tego, to i to nam się nie podoba, to zaś lub owo jest dobre. Tak powinniście pisać.

A może jesteście tacy delikatni i nieśmiali, że się boicie? To byłoby najdziwniejsze. Wszak jesteście przyszlými żołnierzami, nosicie karabin, nie nowością dla Was komenda i to wszystko co również cechuje wojsko, więc możecie śmiało i otwarcie powiedzieć wszystko, co Was boli i co Wam leży na wątrobie.

To samo, jeżeli chodzi o abonament. Jeżeli nie przychodzą na czas lub wogóle numery naszego tygodnika, piszcie zaraz od kiedy nie otrzymujecie go, jakie numery nie przyszły i zaraz się złemu zaradzi. Staramy się wysyłać regularnie, jednak jak wszędzie, tak i nam się zdarzy niedokładność. Nie jesteśmy bez winy. I w razie nieotrzymania numerów reklamujcie na poczcie zaraz. Jeśli Wam poczta powie, że wszystkie numery przyszły, to znaczy, że ktoś z Waszych towarzyszy spłatał Wam figla i schował numer, a jeśli poczta przyzna, że numer nie nadszedł, to dajcie nam znać i prześlemy te brakujące egzemplarze.

Tylko żywo, prędko, z fantazją, nie ospale, pomału i żółtym krokiem.

Pisaliśmy swego czasu, prosząc Was, abyście się zbytnio nie rozwodzili nad drobnymi zdarzeniami które nie mają większego znaczenia, a pisali tylko o ważniejszych. Ale wyście to zdaje się zrozumieli trochę fałszywie: nie chodzi o to abyście wogóle nie pisali, broń Boże, Wasze listy, o ile są wyrazem, że Wasz oddział żyje, pracuje i rozwija się, zawsze są miłą dla Redakcji korespondencją. Chodzi tylko o to, aby nie robić wielkiego artykułu z małego zdarzenia, ale każda ciekawa wiadomość o Waszej pracy, o stanie obecnym oddziału. o jego członkach, o przesie, komendancie, ref. wychowania obywatelskiego zawsze nas interesują. Albo wystawiacie jaką sztukę, albo ćwiczyacie, czy marsz jaki, czy nowa świetlica, czy coś podobnego, piszcie i dawajcie znać o sobie.

I pamiętajcie o jednym: lepiej pisać za dużo, niż za mało. Lepiej, żeby sobie powiedziano np. „z tym Czarnkowem to dać sobie rady nie można, ciągle piszą i piszą”, niż: „Czy ten Czarnków umarł, czy zginął do cna, że tak milczy i wogóle nie daje znaku życia”.

Niechaj o Was będzie głośno, aby świat wiedział, że Związek Strzelecki, egzystuje, pracuje, ćwiczy, bawi się, urządza uroczystości, zawody, bo ja wiem, co — że jednym słowem był, jest i będzie.

Rozumiecie mnie, mam nadzieję? Więc weźcie sobie za zasadę: lepiej za dużo jak za mało, lepiej abyśmy Wasze listy musieli odkładać na później z powodu ich ilości, niż żebyśmy wogóle nie wiedzieli, co się u Was dzieje.

Wszak jesteście młodzi, czasu Wam jeszcze starczy, ruszajcie się, niechaj Waszą dumą będzie, że o Was ludzie wiedzą, i z zazdrością jeden powiat będzie mówił o drugim.

Więc, drodzy Strzelcy, nagadałem Wam impertynencyj, ale to nic nie szkodzi, ożywcicie się trochę, napiszcie, zaczniemy korespondować, informować się wzajemnie, poznamy się lepiej, i praca pójdzie. Tylko żywo wesoło, prędko, z fantazją, z ogniem!

Jotem.

Z ŻYCIA ZW. REZERWISTÓW W CZEMPINIE

Związek Rezerwistów, który w ostatnim czasie zjednoczył w swych szeregach 60 członków, urządził w dniu 5 b. m. wycieczkę. Już o godz. 4.30 rano zebrało się 22 członków. Po zdaniu raportu przez chor. Boryszewskiego — burm. ppor. rez. Szpoperowi i odśpiewaniu modlitwy porannej, wyruszyła wycieczka przez Bieczyny, Sierniki do Głuchowa, gdzie wysłuchano mszy św. Po krótkim odpoczynku wyruszono w dalszą drogę przez Jarogniewice z powrotem do Czempinia. Marsz 20 klm. był dla wytrawnych starych wojaków miłą imprezą.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

BIEGI SZTAFETOWE W ŻERKOWIE. Odbyły się tu sztafetowe biegi Chrzan — Żerków, zorganizowane przez p. w. Udział w biegach brali: oddział Z. Strzeleckiego w Raszewach, który wziął pierwszą nagrodę, oraz Zw. Strzelecki oddział w Łuszczakowie, który wziął nagrodę drugą. Obydwa oddziały pod każdym względem zasłużyły na pochwałę, z uwagi na ich sprawność i dzielną postawę. Przez całe popołudnie odbywało się na strzelnicy Bractwa Kurkowego konkursowe strzelanie o nagrody. Pierwsza nagroda przypadła ob. Galewskiemu Józefowi z Żerkowa, członkowi Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 1919.

* * *

ZWIĄZEK STRZELECKI W RASZEWACH. — Związek

Strzelecki oddział w Raszewach zorganizował miesięczny kurs wychowania obywatelskiego, na który zapisało się przeszło 50 uczestników z pośród tamtejszego obywatelstwa oraz członków Związku Strzeleckiego. Kurs prowadzi prezes oddziału ob. Władysław Smigielski.

* * *

CENNY NABYTEK Z. S. W PRZEMĘCIE. — Oddział p. w. Przemęt brał w dniu święta państwowego 3 maja wspólnie z kompanją strzelecką udział

w obchodzie, dziarską swą postawą zachwycając licznie zgromadzoną publiczność. Oddział ten, wspólnie odbywając ćwiczenia z kompanją strzelecką, do tego stopnia umie ocenić wzniosłą pracę Związku Strzeleckiego, że postanowił gremjalnie przyłączyć się do niego. Witamy ich serdecznie w naszym gronie, bo jest to jednym dalszym dowodem coraz głębszego zrozumienia idei strzeleckiej.

* * *

W. Grzybowski.

OTWARCIE ŚWIETLICY STRZELECKIEJ W WIELENIU. — W dniu 8 maja b. r. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego w Wieleniu dzięki staraniom byłego zarządu z prezesem ob. Konkiem na czele i dzięki poparciu tej inicjatywy przez władze powiatowe i miejskie. Aktu otwarcia dokonał burmistrz miasta Wielenia ob. Wachowiak, który dołożył wszelkich starań, aby jaknajprędzej świetlicę oddać do użytku członkom Związku. Świetlica przedstawia się imponująco i mieści się w dwóch dużych pokojach w gmachu starostwa. Na otwarciu było obecnych około 150 osób, prócz gości z okolicy i członków zarządu powiatowego. Na wstępie ob. prezes powitał gości i wznosił okrzyk na cześć pierwszego strzelca w Polsce Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem w bardzo treściwych słowach przemówił w imieniu pana starosty i jako głowa miasta burmistrz ob. Wachowiak. Obecny na otwarciu prezes ob. Preis w imieniu zarządu powiatowego przemówił krótko, ale bardzo treściwie, wykazując cel świetlicy. W imieniu rezerwistów przemówił prezes powiatowy ob. komisarz Buszkowski. W imieniu Weteranów przemawiał ob. Popiel kom. str. gr., składając życzenia dobrego rozwoju świetlicy. W imieniu Kółkowego Przystosowania Wojskowego życzenia złożył wicepre-

zes ob. Sommer Franciszek. W imieniu Przyjaciół Związku Strzeleckiego złożył życzenia ob. mecenas Gajewski. W imieniu Wojska mówił kpt. Świątecki, twierdząc, że gdybyśmy mieli jaknajwięcej świetlic, to z czasem i więzienia nasze by się opróżniły. Po ukończeniu przemówień wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Głowy Państwa, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po otwarciu nastąpił krótki posiłek dla młodzieży ćwiczącej, urządzony staraniem Przyjaciół Strzelca. Towarzystwo to powstało dopiero przed dwoma tygodniami i skupiło w sobie około 50 obywateli, którzy zdają sobie dobrze sprawę, jakie korzyści daje państwu opieka nad dorastającą młodzieżą. Po posiłku nastąpiło walne zebranie oddziału. Sprawozdanie zdał ob. sekretarz. Do nowego zarządu weszli: ob. Franciszek Sommer — prezes, ob. Józef Markowski — wiceprezes, ob. Andrzej Wróblewski — sekretarz, ob. Franciszek Jazy — zast. sekretarza, ob. Józef Jamrozik — komendant, ob. Leon Kudliński — zast. komendanta, ob. Leon Sobkowiak — skarbnik ob. Franciszek Jazy — ref. oświatowy, ob. Piotr Soja — gospodarz, ob. Wawrzyniak, ob. Wiczorek, ob. Józef Gwóźdź. Komisję rewizyjną stanowią: ob. Władysław Galusiński, ob. Józef Gościński, ob. Franciszek Adamczak. Jako zastępcy weszli do niej: ob. Stefan Włodarczyk i ob. Antoni Rybak. Zebraniu przewodniczył ob. Wachowiak. Zebranie zakończono pozdrowieniem strzeleckim „Cześć Obywatelom” i odśpiewaniem „Brygady”.

* * *

WIOSENNE ZAWODY STRZELECKIE W WĄGROWCU.

Powiatowa komenda Związku Strzeleckiego przeprowadziła w kwietniu powszechne wiosenne zawody strzeleckie. Strzelanie odbyło się ośrodkami. Udział był bardzo liczny. Strzelały: oddziały Z. S., placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII, Kluby sportowe, bractwa kurkowe, kolejowe P. W., Pocztove P. W., straże pożarne, hufce szkolne i drużyny harcerek. Delegatami powiatowej komendy Z. S. byli: adiutant szt. pow. komendy Z. S. ob. Dziewięcki Franciszek, I oficer szt. pow. kom. ppor. rez. Szułdrzyński Konstanty z Siernik, ppor. rez. Szafirski Michał, nauczyciel z Wągrowca, ppor. rez. Ciemnoczołowski, kier. szkoły z Gofańczy i nauczyciel Piątkowski Leon z Gołaszewa. Ogólnie brało udział w strzelaniach 244 zawodników. Uzyskała odznakę strzelecką III kl. 107 zawodników, II klasy 15 zawodników. Obecnie przeprowadza powiatowa komenda Z. S. powiatowe zawody strzeleckie. Zakończenie ich nastąpiło w dniu 29 maja b. r.

* * *

POSIEDZENIA ZARZĄDU PODOKRĘGU Z. S. W INOWROCŁAWIU. — Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu podokręgu Z. S. w Inowrocławiu. W posiedzeniu brali udział powiatowi prezesi i komendanci Z. S. Z powiatu wągrowieckiego byli obecni: starosta dr. Rościszewski, powiatowy prezes Z. S. ob. prof. Wojnarowski i powiatowy komendant Z. S. ob. por. Wańkowski.

PRZYRZECZENIE STRZELECKIE W PONIECU, pow. Gostyń. — W Poniecu odbyło się przyrzeczenie strzeleckie ćwiczących strzelców oraz wspierających. Od strzelców czynnych odebrał ślubowanie komendant oddziału Z. S. ob. Edmund Metelski. Na uroczystości był również obecny komendant powiato-



Święto sadzenia drzewek w Rychtalu. Na pierwszym planie burmistrz ob. Jerzykowski i d-ca komp. ob. Ściegienny.

wy Z. S. ob. Władysław Hoffmann z Gostynia. Wśród strzelców składających przyrzeczenie znajdował się również ob. mjr. Stanisław Janczyna, który odebrał jako prezes oddziału przyrzeczenie od strzelców wspierających. W tym ostatnim akcie uczestniczył również ob. Władysław Lange, burmistrz miasta Ponieca. Ważna ta dla oddziału ponieckiego uroczystość strzelecka przyczyniła się do lepszego wzajemnego poznania się, do zespolenia się pod względem ideowym i organizacyjnym.

* * *

WIELKA MANIFESTACJA STRZELCA NA POGRANICZU. — Jako dalszy ciąg uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w dniu 8 maja 32 roku obsadzenie drogi granicznej Rychtal — Glausche, drzewkami owocowymi. Droga ta wychodzi z miasta i w odległości 2 klm. od Rychtala rozpoczyna się już panowanie naszych sąsiadów. Punkt ten oznaczony jest kamieniem granicznym Nr. 358. Właśnie koło tego kamienia zgromadziła się liczna brać strzelecka, do której w podniosłych słowach przemówił dowódca tutejszej kompanii Zw. Strzel. ppor. rez. ob. Ściegienny, zaznaczając że dzisiejsza uroczystość nie tylko ma wielkie znaczenie ideologi-



Oddział Z. S. Gniezno wraz z zarządem i gośćmi. Na pierwszym planie gen. Malinowski, dr. Land, ks. mjr. Łukomski, kmdt. pow. ob. Jakus, dr. Musiał i pow. wych. oby. ob. Stasiewski.

czne, związane na zawsze z Imieniem Wielkiego Wodza Narodu, ale też kulturalne oraz gospodarcze, gdyż morwa, dotychczas na kresach naszych jest nieznaną, a wiemy, jaką kolosalną odgrywa to drzewo rolę w dostarczaniu surowego jedwabiu. Strzelcy wnoszą zatem nie tylko nowe pierwiastki duchowe państwowotwórcze wśród tutejszego społeczeństwa, ale stają się pionierami postępu i kultury. Po przemówieniach przystąpiono do pracy. W niespełna 2 godziny drzewek było zasadzone. Uroczystość zakończono przemówieniem ob. burmistrza Jerzykowskiego i wzniesieniem okrzyku na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

B. Ściegienny.

* * *

ODDZIAŁ STRZELECKI W MIERZYNIE FUNDUJE KRZYŻ. — W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża przy drodze w Mierzynie, ufundowanego przez Związek Strzelecki oddział Mierzyn. Dzieci szkolne pod dyktando kierowniczką szkoły p. Kaspickównę odśpiewały pieśń religijną „Z tej biednej ziemi”, poczem aktu poświęcenia krzyża dokonał ksiądz prefekt Rober z Międzychodu, wygłaszając piękną okolicznościową mowę. Następnie odśpiewano pieśń zaintonowaną przez ks. prefekta „Wisi na krzyżu”, poczem odmówiono wspólnie litanję do Serca Jezusowego. Deklamację religijną „O Jezu Nazareński” — wygłosił Klis Stanisław. W uroczystości wzięły udział p. starosta Zenkteler oraz przedstawiciele władz i urzędów.

* * *

ELIMINACYJNE MARSZE PRZYGOTOWAWCZE DG KADRÓWKI W WĄGROWCU. — W myśl rozporządzenia komendy okręgu Z. S. VIII przeprowadzają oddziały Z. S. tutejszego powiatu eliminacyjne marsze przygotowawcze do Kadrówki. Dnia 5 czerwca przeprowadzi powiatowa komenda Z. S. powiatowe zawody marszowe z strzelaniem o odznakę strzelecką. Kieruje zawodami marszowymi II oficer sztabu pow. komendy Z. S. ppor. rez. Szafirski Michał, nauczyciel z Wągrowca.

* * *

WIELKIE WIDOWISKO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO „SZLAKIEM NIEPODLEGŁYCH”. — Kwestja p. w. jest dziś jedną z najważniejszych, przyczem nie wszyscy zdają sobie dokładnie z tego sprawę, czem dla przyszłości Polski jest zapewnienie odpowiedniej ilości kadr rezerwy, przygotowanej każdej chwili do walki. Dlatego też do serc najszerzszych mas społeczeństwa potrzeba trafić drogą racjonalnej propagandy, która obrazowo przedstawiła zadania, cele i zobawienie skutki rozwoju p. w. Dobrze stało się, że Poznań zaboczy w pierwszych dniach czerwca wspaniałe widowisko plenerowo - batalistyczne p. t. „Szlakiem Niepodległych”, którego celem jest właśnie propaganda p. w., oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. „Szlakiem Niepodległych”, jako utwór literacki, posiada interesującą i barwną akcję, w którą autorka scenarjusza p. L. Sroczyńska, włożyła wiele obrazów, pełnych napięcia dramatycznego, — nie zapominając również o humorze, śpiewach i tańcach. Na tle barwnych scen stworzonych przez autorkę, tem silniej uwypukliła się akcja batalistyczna. Porywająca szarża kawalerji, imponujące natarcie kompanji p. w., przy współudziale czołgów, pełen grozy atak lotniczy i gazowy, dadzą nam obraz przyszłej wojny. Strona akustyczna będzie również rozwiązana ku zadowoleniu wszystkich, gdyż całe widowisko zilustrują pięknym tekstem liczne gigantofony. Sądząc po długotrwałych i sumiennych przygotowaniach, będzie to największe i najlepsze widowisko plenerowe, jakie dotychczas w Polsce widziano. Jak się dowiadujemy, inscenizator i reżyser widowiska, por. rez. Orwicz Zbigniew, pertraktuje z ramienia komendy okręgu VIII Z. S. z komendą okręgu XI Warszawa celem wystawienia „Szlakiem Niepodległych” w stolicy, gdzie miarodajne czynniki chcą plener ten zobaczyć 19 czerwca b. r. Poza tem całe widowisko w Poznaniu będzie filmowane przez „Sport-

Film". O dalszych szczegółach napiszemy w następnym numerze.

* * *

ŚWIĘTO 15 PUŁKU UL. W POZNANIU. Doroczne święto pułkowe 15 pułku ułanów poznańskich odbyło się w roku bieżącym 7 maja w ramach ściśle wewnętrznych. W przeddzień uroczystości odbyło się zebranie oficerów rezerwy, na którym przemawiali prezes Związku Oficerów Rezerwy 15 pułku ułanów poznańskich mjr. rez. Lossow i dowódca pułku płk. Zembrzusi. Wieczorem odbył się przed pomnikiem poległych pułku przy ul. Ludgardy uroczysty apel poległych, gdzie zebrał się cały pułk w szyku konnym ze sztandarem i orkiestrą. Po odczytaniu listy poległych dowódca pułku złożył u stóp pomnika przepiękny wieniec ze wstęgami o barwach pułku i napisem: „Swoim poległym bohaterom — 15 Pułk Ułanów Poznańskich”, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Bezpośrednio po capstrzyku w kasynie oficerskiej odbyła się koleżeńska kolacja oficerów służby czynnej i rezerwy. Dzień święta pułkowego rozpoczął się odegraniem przez orkiestrę pułku uroczystej poudki. Koszary pułku były udekorowane zielenią, O godzinie 10-tej odbyła się msza św. połowa na placu koszarowym, poczem nastąpiła dekoracja odznaką pamiątkową pułku oficerów i szeregowych, a następnie defilada w szyku konnym. Następnie w pięknie udekorowanej ujeżdżalni odbył się wspólny obiad żołnierski pułku z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień oraz odczytano nadesłane życzenia. Popołudniu na Hipodromie poznańskim przy ul. Grunwaldzkiej odbyły się zawody konne pułku i pokazy sportowe. Na zakończenie konkursów odbyła się woltażerka ułanów starszego i młodszego rocznika. Zwycięzcy otrzymali gustowne nagrody względnie wstęgi honorowe. Wieczorem podoficerowie pułku żegnali w kasynie odchodzącego dowódcę pułku płk. dypl. Dreszera Rudolfa przeniesionego na wyższe stanowisko. Przy tej okazji wręczony został pułk. dypl. Dreszerowi album z fotografiami z życia pułku. Późniejszym wieczorem odbyło się pożegnanie państwa pułkownikostwa Dreszerów w kasynie oficerskim przez korpus oficerski pułku.

* * *

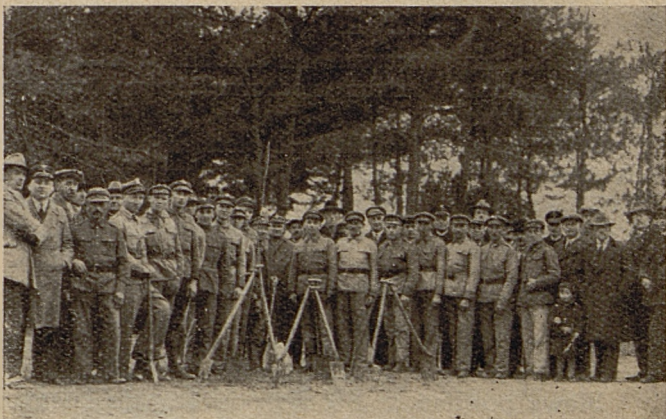
ZAWODY STRZELECKIE W KĘPNIE. — Sport strzelecki to jeden z najważniejszych działów w przysposobieniu wojskowym. Nic też dziwnego, że duże znaczenie przypisuje Związek Strzelecki temu sportowi. Obecnie w Kępnie z inicjatywy Związku Strzeleckiego pod protektorem p. starosty Dąbrowieckiego odbędą się w dniach od 29 maja do 5 czerwca b. r. w Kępnie zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu. Do Komitetu Obywatelskiego weszło około 60 osób. Wydział wykonawczy natomiast tworzą: Radziszewski z Janków — przewodniczący, Bąkiewicz z Kobylejgóry — zast., prof. Tanaś — sekretarz, kupiec Kostecki z Kępna — skarbnik, oraz wszyscy członkowie zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego. W zawodach mogą uczestniczyć wszystkie towarzystwa na terenie powiatu kępińskiego, mające w swym programie — strzelanie. Dotąd ufundowano nagrodę przechodnią i 10 nagród, które rozdane będą zwycięzcom na własność.

POSŁUCHAJCIE!

O co właściwie chodzi w waszym życiu strzeleckim? Przedewszystkiem o pożytek dla Państwa, a następnie o pożytek dla nas samych. Wchodźcie w życie, musicie się rozzejrzeć po świecie, wybrać sobie zawód na przyszłość, aby wam było dobrze i abyście spełnili zadania, jakie ciążyą na każdym człowieku wobec społeczeństwa i rodziny swojej. Ale do tego wszystkiego trzeba mieć pewne wiadomości o samym życiu.

trzeba to życie znać, wiedzieć jakie ono przedstawia dobre i złe strony, jakie na człowieka czekają niespodzianki.

Zwłaszcza dzisiaj należy podchodzić do tego życia z wielką ostrożnością. I faktycznie tylko bardzo wyrobione zasady, silnie wkorzone przekonanie o ostatecznym sukcesie oraz



Oddział Z. S. Łuszczanów pow. jarocińskiego po zakończeniu pracy sadzenia drzewek w dniu 14 kwietnia b. r.

jasno i wyraźnie wytyczona droga, którą iść należy, mogą człowiekowi dać dobre rezultaty jego starań.

Jakież więc są te życiowe mądrości, te zasady, które mają nam dać odporność na przeciwności, pewność zwycięstwa i zapewnić nam powodzenie w życiu? Trudno dać receptę na to, jak na aspirynę lub olej rycynowy. Mimo to jednak są pewne drogowskazy, do których nie może być dwóch zdań. Więc naprzód praca i to wytrwała, nie zamęczanie się jak przyjdzie nam ochota, lecz wykonywanie naszych zadań chętnie, systematycznie. Drugim drogowskazem może być przekonanie, że to czego się podejmujemy doprowadzimy do końca, że nasze przedsięwzięcie uda się nam. To co się nazywa optymizmem, czyli, że widzimy rzeczy i życie na różowo. Musi się jednak to łączyć z wytrwałą pracą, inaczej stalibyśmy się lekkomyślnymi próżniakami. A trzecie to spokój. Nie przejmować się, nie desperować, nie łamać rąk tylko robić swoje wytrwale i czekać dobrego skutku.

Jakie to proste prawda? A jak niewielu z nas tak postępuje, przyznacie sami. Zastanówcie się nad tem i przyznacie mi rację. Ale jeszcze lepiej zacznijcie stosować to w życiu bieżącym, to jest jutro choćby. A zobaczycie jak wam niejedno łatwo pójdzie, łatwiej jak dotychczas.



Przyrzeczenie strzelców z Ponieca. Formułkę przyrzeczenia odczytuje kmdt oddz. ob. Metelski, obok stoi ob. Hoffmann, kmdt pow. Z. S.

JAK TO BYŁO W LEGJONACH

Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza

W TRZECIEJ KOMPANJI.

Zasiedliśmy wreszcie na schodkach kamiennych przed koszarami. A już wieczorne cienie obwieszały świat szarą oponą.

Z pól zielonych, palonych słońcem dzień cały, szły teraz ciepłe podmuchy. Pełno było w powietrzu drzeń i szmerów usypiającej ziemi. Szaro - fioletowe chmury, znaczone różowo po brzegach zasnuwały zachód.

Siedzieliśmy na schodkach kamiennych gromadką starej wiary, patrząc cicho na ziemię, na niebo, na świat cały. Minęła już pierwsza burza pytań. Drżały jeszcze w powietrzu słowa i zdania.

Słowa powitań... Bo oto powrócił do kompanji znowu jeden z tych, dla których ona domem i wszystkim, który tylko w niej czuje się dobrze i na miejscu, i u siebie.

Trzeba mu więc opowiedzieć, co się tu działo, co się zmieniło. Ze królewiaczy wszyscy są w Zegrzu. I „wujko” Balbin, i Zieliński „stary”, i Dymidas, — „rekrutów do galopu biorą”.

Trzeba objaśnić, że Kazek — szefem kompanji, a Podsada już w żandarmerji. Trzeba go zapytać, co słyszał w Krakowie, i na „Hinterlandzie”. Na „Hinterlandzie” — bo, choć kompanja stoi przecież też nie na linii, bo pod Modlinem, w Pomiechówku. — jednak kompanja to kompanja, a reszta to „hinterland”.

Opowiadania i pytania, które jeszcze z dziesięć razy będą powtórzone, bo, — „zaczniście no jeszcze raz porządnie, od początku...”

Teraz jednak siedzimy cicho, patrząc przed siebie...

Stara wiara... Twarze młode, skupione, zacięte, spalone słońcem. Oczy przyzwyczajone patrzeć na wszystko zimno i spokojnie, oczy stare, doświadczony, w których błysków zdziwienia, zda się nic już nie potrafi wywołać. Usta zacinające się nawet teraz w myśl postanowień twardych i nie cofanych, usta, z których tyle padło rozkazów, tak często wysyłających wprost po śmierć...

Siedzą tak teraz, ci „towarzysze linjowi”, szeregowy brać, wierna i nieprzejednana, stanowiąca o duchu i wartości oddziały, lejąca krew szczerze od Kielc i Lasek, po Sitowicze i Rudkę Miryńską, nie dająca się z raz zajętego stanowiska sprowadzić niczem, czy to w boju, czy w pokoju.

Siedzą, poopierawszy się ramionami jeden o drugiego, — patrzą...

A w myślach snują się im poplątane zdania i wrażenia, których nikt nigdy nie ma ubrać w słowa.

Ot — zebrało się „towarzystwo”. Siedzi na najniższym stopniu schodów Władek Rozen - Wereda, brodę schował w dłonie oparte na kolanach i duma. A ma o czym i nad czym dumać ten sierżant dwudziestodwuletni, którego nie zamały osobiste klęski i zawody, który zaciął się i wytrzymał w swej twardej, szeregowej, bezinteresownej i pełnej ofiar służbie.

O, bo dla tych ludzi „służba” ma swoiste, obszerne bardzo znaczenie. Służba to nie warta tylko, czy patrol, to nietylko wypełnianie żołnierskich obowiązków.

„Nie złamie głód nas, ni żaden frasunek, ani zhołdują żadne światła hołdy bo na Wolności my poszli werbunek, na Polskie żołdy”.....

Służba więc to życie całe, to postęпки wszystkie to świecąca zawsze dewiza: „Zawszem Polski żołnierzem”. I to „żołnierzem” dopiero na drugim miejscu, — żołnierzem nie zapominającym dla żołnierskich spraw o swej polskości.

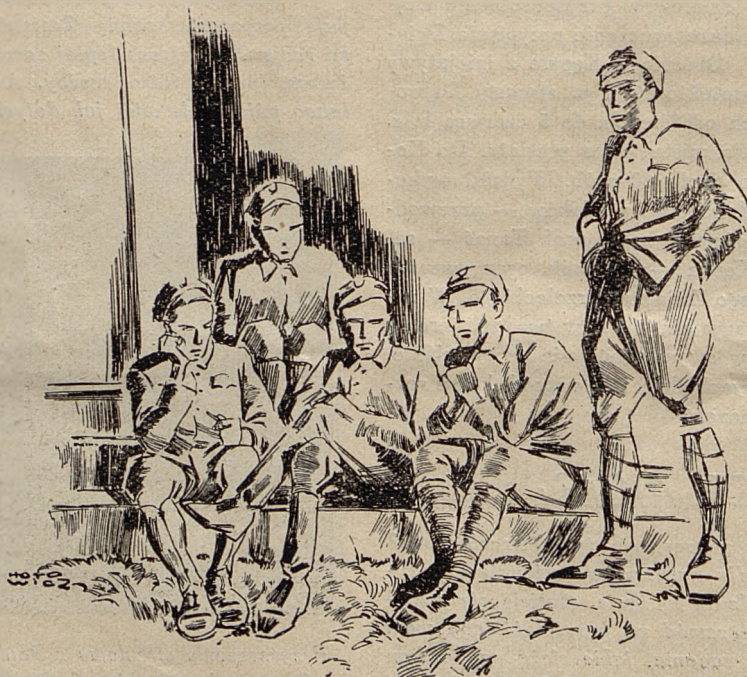
O Weredę oparł się ramieniem druha-kolega, też Władysław, porucznik Złom - Langner, dowódca kompanji. On niegdyś, (jak dawno to już, i jak było zda się inne, i my i wszystko koło nas) — w trzeciej kompanji, bataljonu Żegoty, wyszedł w pole jako zafrontowy — i dziś, od sierpnia 14-go roku kompanji swej nie opuścił, tylko funkcję zmienił.

Prowadzi bowiem ją z małemi przerwami od Łowczówka i wcześniej. A prowadzi nietylko w boju, nietylko przez układanie rozkazów dziennych, ale prowadzi rzeczywiście we wszystkich przejawach życia, w dniach trudnych i ciężkich, świecąc przykładem mimo lat młodzieńczych — poważny i poważany.

A nad Złomem i Weredą siedzi na balustradzie szef — wysoki, smukły, z twarzą chłopca, a barkami żołnierza, sierżant Kazek.

Doniedawna mało kto znał prawdziwe jego nazwisko.

Ot sierżant Kazek — to Kazek i już. — A co tam kryje za temi kilku zgłóskami — że tam ten człowiek coś już miał w życiu, nim „sierżantem Kazkiem” został — kogo to z nas obchodziło. Krył i wszystko niwelował, równał, pseudonim. To tak jakby się wyrzekli wszyscy ci życia swego dawnego, spraw swych osobistych, na nową drogę wstępu-



.. Usiedliśmy na schodach kamiennych przed koszarami.

jąc i zostawiając wszystko dotychczasowe za sobą.

Wereda, Złom, Kazek, Tur, Skąła, Zaremba, Balbin, Edmund, Jurand, — poza każdym z tych „nazwisk” kryje się przecież cały człowiek, który ma rodzinę, życie poza - wojenne także, myśli, dążenia, pragnienia. Każdy z nich zapewne z innej sfery i strony Polski pochodzi. Teraz każdy z nich to pionek, od tych złotych kilku życia nowa otwarta karta, na której on sam pisać zaczyna.

A Kazek nazywa się właściwie Jan Marczewski, na 3-ich letniej służbie wyrósł, spoważniał, zmeźniał i sierżantuje już 2 lata przeszło.

Siedzi jeszcze na tej samej balustradzie Stefan Holinkowski. O nim można bardzo dużo napisać. „Bardzo dużo” t. zn. opisać całe życie żołnierza i podoficera w 1-szym p. lej. od początku wojny zaczynając, t. zn. wszystkie bitwy, wszystkie patrole 1-go baonu, to znaczy dodać opis jeszcze tych kilku lat życia przed wojną, gdy to Holinkowski w Leoben na technikę chodził. Ale to wszystko da się też i w kilku zdaniach zamknąć. Służył w I-ym baonie od sierpnia 1914 r., zawsze w linii, ma kilka odznaczeń austriackich i krzyż niemiecki, komendantem plutonu jest teraz, na technikę przed wojną chodził w Leoben. — Ot i wszystko. Sam on zapewne wiele nie rozmyśla o życiu, woli żyć.

A na drugiej balustradzie oparli się o siebie ppor. Michał Pakosz i sierż. Michał Hejnisz. Obaj od początku wojny w 1-ym pułku. I jeszcze kilka głów, jeszcze kilka postaci skupionych gromadką szarą na kamiennych schodach. Brodowski, Porębski, Werstak, Łatak, Kruk - Turek, Sudacki, Oborski, Anczakowski, Świtkowski... Pocóż wam zresztą więcej naz-

wisk. Kiedy tutaj są oni właściwie wszyscy jednym i pod jednym znakiem żyją. Dla obcych nazewnątrz jedna jakby pieczętką znaczeni — Legionista. Dopiero gdy ich znasz, gdyś z nimi żył czas jakiś, stanie ci się z nich każdy kimś, stanie się jednostką osobną.

I wtedy poznasz i ocenisz i Hejnisza cichy, mądry uśmiech, i starych kaprali Werstaka, Łataka, Turka czy Porębskiego, młode, zaciepte, typowe, uznanych „pierwszych patrołowców”, twarze i plubisz jasne „buzie” Oborskiego czy Anczakowskiego „panienkami” z racji gładkości przezwanym.

Siedzą wszyscy oto na kamiennych schodach przed koszarami — gromadka starej wiary, sama linjowa brać kompanji.

I patrzą w pole rozległe, aż hen, gdzie na widnokręgu ciemną plamą bór daleki szarzejie, aż hen, gdzie zaróżowione zorzą zachodu krańce horyzontu.

Zebraли się tu na czas... nie wiadomo jak dłużej. Co będzie na rok przyszedł nie pewne, co będzie za parę miesięcy też nie wiadomo. Ani pomysli z nich żaden za-

pewne, że niedaleki już czas, który roznieśie ich po świecie na nowe trudy i nowe boje. Że położą niektórzy z nich głowy na obcych ziemiach, a innym tutaj się przyjdzie długo, długo...

Nie myślą teraz o tem. Ot siedzi gromadka szara, wpatrzeni w zachodzące słońce. Za chwilę minie ta chwila wieczorna, miną i odejdą od nich myśli żyjące, i oni sami wstaną i inni nowi.

Ale teraz są jeszcze wszyscy tu razem, w ten cichy letni wieczór... I patrzą w zachodzące słońce, siedząc na kamiennych, szerokich schodach przed koszarami.



... Wyszedł w pole jako zafrontowy...

Zaden z nas nie wyda złotówki

Na towary sprowadzane z zagranicy



Oddział Z. S., Konin: Dziękujemy za fotografię. Dlaczego jednak nie napisaliście żadnego sprawozdania? Szkoda, aby nie było kilku choćby słów objaśnienia. Prosimy zatem o prędkie przesłanie wiadomości i na przyszłość o trochę więcej materiału pisanego.

Oddział Z. S., Gostyń: Jakże tak można? Przysyłacie nam trzy fotografie, zresztą dobre, a tylko kilka słów objaśnienia na odwrocie zdjęć. Czybyście nie mogli napisać porządnego sprawozdania z podaniem ciekawych szczegółów? Chyba tak, więc prosimy się poprawić.

Oddział Z. S., Garbatka: Doceniamy znaczenie tej sprawy, ale oświadczenia Waszego nie jesteśmy w stanie ogłosić. To za ważne sprawy, byśmy sami o nich decydowali. Sprawozdań z tego rodzaju uroczystości nie drukujemy.

Ob. H. Deglowa, Nowogródek: Sprawozdań z Nieświeża i Szczuczyna - Lidzkiego nie zamieścimy. Prosimy o korespondencję z bardziej konkretnych prac.

Ob. Sulatycy, Kościerzyna: Ukaże się w jednym z dwóch najbliższych numerów. Prosimy o dalsze korespondencje.

Ob. Widz, Olszyca: Bardzo ładnie napisana korespondencja, cóż, kiedy sprawozdań z obchodów nie zamieszczamy. Wszędzie przecie odbywają się jednakowo. Napiszcie, co słycać teraz w oddziale.

Ob. Kawecki, Czarnocin: Ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

Ob. Wi. Bartosz, Sieradz: Dwie z nadesłanych notatek ukażą się niebawem. Artykuł trzeci być może wydrukujemy po skróceniu.

Ob. Franciszek Pyziński, Podgórze: Ukaże się w jednym z przyszłych numerów. Bardzo prosimy o dalsze korespondencje.

Ob. Junczys, Rawicz: Już od szeregu miesięcy tego rodzaju sprawozdań nie drukujemy. Prosimy o sprawozdania z codziennej pracy oddziałów.

Ob. Jan Walas, Busko - Zdrój: Sprawozdań z obchodów nie drukujemy. Prosimy o inne korespondencje.

Ob. W. Król, Strzyż: Zamieszczamy, poczyniwszy, rozumie się, właściwe skróty. Zdjęcie jest źle wykonane i nie wysłoby w druku.

Ob. W. Huczyński, Kłaj: Owszem, artykuł bardzo się nam podoba, nie wiemy jednak, co on będzie robił w naszym piśmie. Uważamy, że doskonale nadaje się do akademickich pism, możemy tam Was skierować, dobrze? Czekamy na odpowiedź.

Ob. B. Ściegienny, Rychtal: Sprawozdanie zamieszczamy i prosimy o dalsze korespondencje. Wolelibyśmy jednak wyraźniejsze rękopisy.

Ob. J. Murzynowski, Krośnice: Wiecie już pewno, że tego rodzaju korespondencji nie ogłaszamy, napiszcie, co oddział robi na codzień — chętnie wydrukujemy.

Ob. St. Kalinowski, Łódź: Zamieszczamy z zasady wszystkie nadsyłane nam sprawozdania z wyjątkiem korespondencji o świętach i uroczystościach. Wasza korespondencja ukaże się w pierwszej połowie czerwca. Musi przeczekać swoją kolejkę. Gdybyśmy chcieli dawać materiał tak, jak go nam teren nad-

syła, musielibyśmy nierzadko całe numery zapełniać sprawozdaniami.

Ob. J. Powicki, Szreniawa: Sprawozdanie z przyrzeczenia oddziału wydrukujemy za dwa tygodnie. Prosimy o nowe korespondencje.

Ob. Jan Milewski, Kolno: Ukaże się w jednym z najbliższych numerów. Może macie jakie fotografie z życia oddziałów. Chętnie wydrukujemy głos Wasz w sprawie umundurowania zarządów.

Ob. Jan Stępel, Łagiewniki: Sporo Waszych notatek ukazuje się w bieżącym numerze, resztę wydrukujemy niebawem.

Ob. Jadwiga Wyrzykowska, Grajewo: Wrażenia z kursu zamieścimy niedługo. Będziemy tylko musieli poczynić nieznaczne skróty, nie gniewacie się za nie?

Ob. Edward Kowalski, Sochaczew: Wydrukujemy w jednym z najbliższych numerów. Co słycać obecnie nowego w powiecie?

Ob. Rawicz - Dembiński, Łęczycza: Musiało trochę poczekać ze względu na nawał materiału sprawozdawczego. Ukaże się najpóźniej za dwa tygodnie.

Ob. W. Wołodyjowski, Żółkiew: Nie pójdzie sprawozdanie z obchodu dwudziestopięciolecia. Resztę będziemy drukowali.

Ob. Jeśkow, Kijowiec: Bardzo cieszymy się, że zdobyliście własną świetlicę. Sprawozdanie niebawem się ukaże.

Ob. Kwiatkowski, Toruń: Niestety, nie zamieszczamy sprawozdań z obchodów. Prosimy o sprawozdania z bardziej pozytywnych prac powiatu.

Ob. Musiałek, Wójcin: Bardzo cieszymy się, że i Wasz oddział nareszcie odzywa się. Sprawozdanie chętnie wydrukujemy i prosimy o nową korespondencję. A może fotografię oddziału przysłać?

Ob. Kazimierz Mielecki, Dabica: Bardzo dziękujemy za miłą korespondencję. Wydrukujemy w jednym z najbliższych numerów.

Korespondent, Śrem: Nie można tak niewyraźnie podpisywać się. Nie wiemy, komu mamy odpowiadać. Sprawozdań z obchodów nie drukujemy.

Ob. Karol Grabowicz, Jaśkowice: Bardzo dobrze napisana korespondencja. Za długa tylko trochę. Wydrukujemy po przeprowadzeniu małych skrótów. Pozatem zawsze wolimy korespondencje podpisywane nazwiskiem autorów.

Ob. Rudnicki, Piotrków: Mamy jeszcze jakąś Waszą notatkę — niebawem wydrukujemy.

Ob. Dohnal, Tczew: Żałujemy, ale tych sprawozdań nie drukujemy. Chętnie natomiast zamieszczamy sprawozdania i fotografie z konkretnej pracy oddziałów. Przyslijcie.

Ob. Mazurkiewicz, Rachanie: Zamieścimy w jednym z przyszłych numerów. Prosimy o nową korespondencję.

Ob. Aleksander Wirgeło, Złoczów: Notatkę zamieścimy w najbliższych numerach. Może przysłać fotografię z życia oddziału, chętnie zamieścimy.

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Rzeczy wesole

U LEKARZA CUDOTWÓRCY.

— Ja stawiam moją ddiagnozę z oczu pacjenta. Pańskie lewe oko powiada mi, że pan cierpi na podrażnienie ślepej kiszki.

— Panie doktorze, to niemożliwe. Po pierwsze ślepej kiszki już nie mam, bo mi ją przed trzema laty wycięli, a po drugie to moje lewe oko jest szklane.

KORZYŚCI SZTUKI.

Oo, ta potrawka z ryżu jest doskonała, skąd wzięłaś na nią przepis?

— Onegdaj będąc na koncercie słyszałam jak jakaś dama siedząca za mną podawała przepis swej sąsiadce.

WETERAN.

Trzeba ci wiedzieć, młodzieńcze, że jestem bohaterem z 1892 roku.

— Z 1892-go? Cóż to za data?

— Data mojego ślubu, młody człowieku!

MILE.

— Wiesz, wczoraj spotkałem twoją żonę, ale ona mnie nie poznała...

— Tak, wiem, mówiła mi o tem...

MĄDRA GŁOWA.

Klijent płaci w sklepie banknotem 10-ciozłotowym. Kupiec ogląda banknot i zwraca go.

— Te 10 złotych jest fałszywe.

Klient przerażony:

— Co pan mówi? Wszystkie dziesięć?

RACJA.

— Czy pański przyjaciel miał zwyczaj mówić sam do siebie, gdy był sam? — spytał sędzia.

Świadek podrapał się w głowę:

— Hm., tego nie wiem, bo gdy był sam, nie byłem akurat przy nim.

NA TO NIEMA SPOSOBU.

Fotograf: — Nie wiem właściwie, dlaczego ma pan taką smutną i wystraszoną minę, proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy.

— Nie mogę, łaskawy panie... Ciągle myślę, że dzisiaj przyjeżdża moja teściowa.

U FRYZJERA.

Do golarni wchodzi młody człowiek i pyta z dowcipną miną:

— A strzyże pan i psy?

— Proszę, niech pan siada — odpowiada fryzjer — podsuwając krzesło.

ROZMÓWKA.

— Znasz angielski?

— Nie.

— A po francusku rozumiesz?

— Też nie.

— A po hiszpańsku?

— Ani słowa,

— Więc powiem ci poprostu po polsku: — pożycz mi 15 złotych.

WPADŁ.

— Obywatelu, jak wy wyglądasz? Wasza twarz jest przecież nieludzko pokrajana. Cóż to za idjota was golił?

— Gole się stale sam,

Niefortunny występ strzelca Franka Rzepki w roli myśliwego

I.



II.



III.



IV.



V.



DZIAŁ ROZRYWKI

ZADANIE NR. 35 — LICZYMY WRONY ułożył ob. Bojanowski, Łódź.

Wzdłuż drogi leciało kilka wron. Podczas lotu uradziły, iż usiądą na drzewach widocznych na zakręcie drogi i to tak, by każda siedziała na oddzielnym drzewie. Gdy nadleciały do umówionego miejsca okazało się, iż przy proponowanym rozmieszczeniu dla jednej wrony zabrakło drzewa. Postanowiły więc usiąść po dwie na drzewie. Okazało się wówczas, iż jedno drzewo zostało wolne

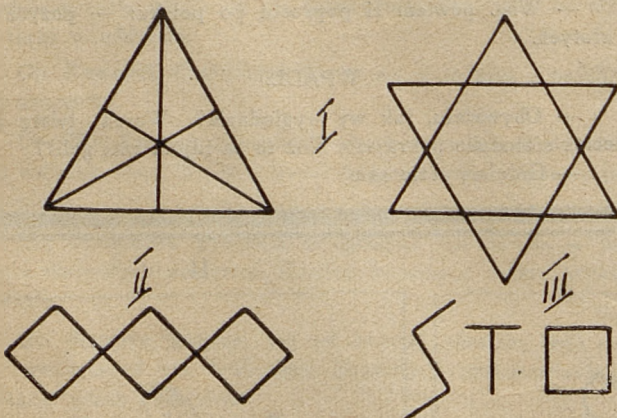
Ile na zakręcie drogi rośło drzew i ile było wron?

Termin nadsyłania rozwiązań — 20 czerwca, nagroda — komplet przyborów do pisania.

ZADANIE NR. 36 — JEDNYM CIĄGIEM

- • • Nie odrywając ołówka od papieru połączyć dziewięć podanych punktów czterema prostymi linjami.
- • • Termin nadsyłania rozwiązań — 20 czerwca, nagroda — piłka do siatkówki.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 26.



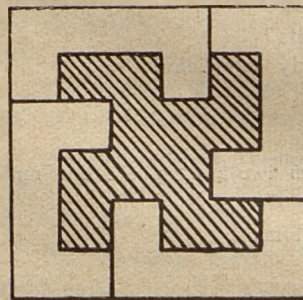
Prawidłowe rozwiązania nadeszli: 1) ob. Fik, Dembowiec, 2) ob. Krzemiński, Tarnopol, 3) Blumental, Łuck, 4) ob. Zapółkiewicz, Lubliniec, 5) ob. Rawa, Lipniki, 6) ob. Owsianek, Bydgoszcz, 7) ob. Budyś, Łazy, 8) ob. Murzynowska, Włoszczowa, 9) ob. Olszewski, Kiwerce, 10) ob. Mordecki, Kielce - Herby, 11) ob. Zajac, Warszawa, 12) ob. Malinowski, Ostrów, 13) ob. Sychaj, Warszawa, 14) ob. Najbar, Hołsków, 15) oddział Strachówka, 16) ob. Rutkowski, Wołomin, 17) ob. Wlazło, Michalin, 18) ob. Gawlikowski, Przasnysz, 19) ob. Gutkowski, Miłosna, 20) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 21) ob. Bartocha, Zabłotce, 22) ob. Kluger, Tuchów, 23) ob. Gliniec, Laskowice, 24) ob.

Iwaniuk, Wierzby, 25) ob. Kancki, Wierzby, 26) oddział męski Wierzby, 27) ob. Łącz, Padew, Nar., 28) ob. Barszcz, Padew, Nar., 29) ob. Kmuk, Padew, Nar., 30) ob. Smolik, Zagdańsk, 31) oddział żeński Jargodzina, 32) ob. Myszowska, Piotrków, 33) ob. Szary, Łuck, 34) ob. Winnicki, Winniki, 35) ob. Kijowski, Naramowice, 36) ob. Hawryłów, Jasna, 37) oddział Brzoza, 38) ob. Horbaczewska, Warszawa, 39) ob. Wrona, Opatówek, 40) ob. Praccki, Warszawa, 41) oddział męski Radziechów, 42) oddział żeński Radziechów, 43) oddział Podgórze, 44) oddział Bożawola, 45) ob. Kędziol, Domaniewice, 46) ob. Musiałkowski, Tarnopol, 47) ob. Mondek, Kołomyja, 48) ob. Wasiel, Podgórze, 49) ob. Szatkowski, Konin, 50) ob. Kotowicz, Ołyka, 51) ob. Grün, Chyrów, 52) oddział męski Pyzdry.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszli: 53) ob. Nowaczyk, Grodziec, 54) ob. ob. Zakościelny i Waszkiewicz, Zaklików, 55) ob. Sawościanik, Rupejki, 56) ob. Guzewicz, Kostopol, 57) ob. Zadorożny, Poluchów, 58) ob. Sztorc, Ostrówek, 59) ob. Dziekoński, Siedlce.

Książkę T. Hołówki „Przez dwa fronty” wylosował ob. Bartocha, Zabłotce.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 27.



Prawidłowe rozwiązania nadeszli: 1) ob. Budyś, Łazy, 2) ob. Gliniec, Laskowice, 3) oddział żeński Jargodzina, 4) ob. Winnicki, Winniki, 5) ob. Bartocha, Zabłotce, 6) ob. Praccki, Warszawa, 7) ob. Gwardeccki, Zamość, 8) ob. Musiałkowski, Tarnopol, 9) ob. Szatkowski, Konin, 10) ob. Mondek, Kołomyja, 11) ob. Zapółkiewicz, Lubliniec, 12) ob. Rawa, Lipniki, 13) ob. Malinowski, Ostrów, 14) oddział Podgórze, 15) ob. Kotowicz, Ołyka, 16) ob. Wierzeja, Zambrów, 17) ob. Granat, Piaseczno, 18) ob. Hawryłów, Jasna, 19) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma, 20) ob. Mokran, Kłapy, 21) ob. Guzewicz, Kostopol, 22) ob. Patkowski, Tarnów, 23) ob. Rataj, Ozorków, 24) ob. Sztorc, Ostrówek, 25) ob. Wlazło, Michalin, 26) ob. Wcisłówna, Sędziszów, 27) ob. ob. Zakościelny i Waszkiewicz, Zaklików, 28) ob. Rutkowski, Wołomin, 29) oddział Brzoza, 30) ob. Gawlikowski, Przasnysz, 31) ob. Nowaczyk, Grodziec, 32) ob. Gutkowski, Miłosna, 33) ob. Iwaniuk, Wierzby, 34) ob. Kijowski, Naramowice, 35) ob. Smolik, Zagdańsk, 36) ob. Wrona, Opatówek, 37) ob. Barszcz, Padew, Nar., 38) ob. Murzynowska, Włoszczowa, 39) oddział Strachówka, 40) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 41) ob. Kmuk, Padew, 42) ob. Łącz, Padew.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszli: 48) ob. Grün, Chyrów, 49) oddział męski Pyzdry, 50) oddział żeński Radziechów, 51) oddział męski Radziechów, 52) ob. Sawościanik, Rupejki, 53) ob. Fik, Dembowiec, 54) ob. Olszewski, Kiwerce, 55) ob. Kogut, Hołsków.

Komplet przyborów do jedzenia wylosował ob. Gałuszka, Sosnowiec.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.